

Wielki strajk w Bombaju

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi: W Bombaju (Indie) odbył się jednodniowy strajk 300 tysięcy robotników, którzy domagali się poprawy warunków bytu. W czasie strajku odbyła się wielka demonstracja, w której wzięło udział 200 tysięcy robotników. Po demonstracji zorganizowany został masowy walec.

Na znak solidarności z robotnikami bombajskimi zastrajkowały również 150 tysięcy robotników Kolhapura.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 139 (241)

Białystok, środa 11 czerwca 1952 r.

Cena 15 groszy

W odpowiedzi imperialistycznym podżegaczom spotęgujemy nasze wysiłki w budowie szczęśliwej przyszłości narodu

Rezolucja uchwalona przez uczestników Ogólnopolskiej Konferencji
przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich

Przedstawiciele społeczeństwa polskiego, zebrani na Ogólnopolskiej Konferencji przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, o Niemcy zjednoczone, demokratyczne i pokojowe, po szerokiej wymianie poglądów stwierdzają, co następuje:

Zaledwie w siedem lat po rozgromieniu przez bohaterką Armie Radziecką hitlerowskiego faszyzmu, nowi pretenści do panowania nad światem — imperialiści amerykańscy, w swym dążeniu do rozpętania trzeciej wojny światowej wskrzeszają militarystkę i imperializm — śmiertelnego wroga narodu polskiego, odbudowują pod dowództwem hitlerowskich generałów krwawą Wehrmacht. W siedem lat po podpisaniu układu poczdamskiego, który przewidywał wykorzystanie Niemiec militarystki i faszyzmu i otwierał drogę narodowi niemieckiemu do utworzenia niepodległego, zjednoczonego, pokojowego państwa, imperialiści amerykańscy i ich francuscy i angielscy satelici podpisują z odwołaniem w Bonn separatystyczny tzw. „układ ogólny”, który zmierza do przypiętowania długoletniej polityki podziału Niemiec i do przekształcenia Niemiec zachodnich w kolonię USA, w bazę dla agresji hitlerowsko - amerykańskiej.

„Układ ogólny” i układ o tzw. „armii europejskiej” mają na celu wykorzystanie odbudowywanego militarystki niemieckiego dla ujarznienia krajów Europy zachodniej i rozpętania agresji przeciwko krajom obozu pokoju i demokracji.

„Układ ogólny” — to jawna zмова wołająca imperialistów, to brutalne wzywianie pod adresem wszystkich miliona: cych pokoi narodów, nie wyłączać narodu niemieckiego, to zamach na ich niepodległość i byt narodowy, to kontynuacja hitlerowskiej polityki nowego porządku w Europie, to spisek zmierzający do rozpętania nowej wojny. „Układ ogólny”, zawarty wbrew woli obywateli większości narodu niemieckiego, depcze jego prawo do zjednoczenia i suwerenności, zakłada ludność Niemiec zachodnich w kaidany imperialistycznej niewoli, wciąga ją w wojnę bratobójczą i pcha do nowej katastrofy.

„Układ ogólny” — to wzmożona nagonka wojenna i odwetowa przeciwko granicy pokoju na Odrze i Nysie, przeciwko Polsce i ZSRR w celu zmobilizowania wszystkich elementów hitlerowskich i reakcyjnych, wszelkich awanturników i zbrodniarzy wojennych do nowego marszu na wschód.

Naród polski, który w narodowym plebiscycie pokoju ponad 18 milionami głosów wyraził swój stanowczy protest przeciwko zbrodniczej remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przeciwko odbudowie hitlerowskiego Wehrmachtu, najżywością zainteresowany w pokojowym rozwiązaniu problemu niemieckiego, popiera w całej rozciągłości historyczne propozycje Związku Radzieckiego w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami zjednoczonymi, demokratycznymi i pokojowymi w oparciu o postanowienia układu poczdamskiego.

Naród polski solidaryzuje się w pełni z Niemiecką Republiką Demokratyczną i patriotami niemieckimi w całym Niemczech, którzy walczą o jedność, niepodległość i wolność swego narodu, walczą jednocześnie o zapewnienie pokoju w Europie i o przywrócenie współpracy z sąsiednimi narodami. Srodkie podjęte przez NRD dla umocnienia jej obronności i bezpieczeństwa, służą sprawie obrony pokoju przed agresją ze strony wspólnych wrogów narodu polskiego i narodu niemieckiego.

W obliczu spisku amerykańsko - hitlerowskiego i odbudowy Wehrmachtu Konferencja wzywa naród polski: do jeszcze większego niż dotychczas zespolenia sił do walki w obronie pokoju, spotęgowania wysiłków celem realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego i przezwyższenia wszelkich trudności naszego budownictwa socjalistycznego — podstawy szczęśliwej przyszłości narodu;

do wzmożenia czynności wobec szkodników i zdrajców narodu, wysługujących się amerykańsko - hitlerowskim wrogiem Polski;

do dalszego umacniania sojuszu przyjaźni i braterstwa z wielkim Związkiem Radzieckim, naszym wyzwolicielem, ostatecznym niepodległości i bezpieczeństwa naszych granic oraz bratnimi krajami demokratycznej ludowej;

do dalszego pogłębiania braterskiej przyjaźni i współpracy Polski i NRD we wszystkich dziedzinach, w imię wspólnej walki, ramie przy ramieniu — przeciwko wrogom niepodległości narodu polskiego i narodu niemieckiego — w obronie pokoju.

Naród polski przesyła wyrazy swej braterskiej solidarności narodom zachodniej Europy, bohaterom ludom Francji i Włoch, które występują przeciwko odbudowie imperializmu niemieckiego i okupacji amerykańskiej, wzmagają swoją walkę przeciw rozpętaniu wojny i zdecydowanie się bronią sprawy pokoju do końca. Siły pokoju, którym przewodniczy geniusz Stalina, potężniejsze są od sił wojny i do nich należą zwycięstwa.

Robotnicy angielskiego przemysłu drzewnego domagają się rozszerzenia handlu między wschodem a zachodem

LONDYN (PAP). Jak donosi dziennik „Daily Worker” doroczna konferencja robotników angielskiego przemysłu drzewnego powzięła rezolucję, wzywającą do rozszerzenia handlu między wschodem a zachodem. Związek zawodowy tych robotników

zrzesza w swych szeregach 197 tys. członków.

Członek parlamentu z ramienia partii labourystowskiej Moody, popierając rezolucję oświadczył, że najlepszą drogą do utrwalenia pokoju międzynarodowego jest rozwój wymiany towarowej.

Świadomi potęgi wszechświatowej armii obrońców pokoju wzywamy wszystkich Polaków, aby zespolili się jeszcze bardziej w szeregach Narodowego Frontu walki o pokój i Plan Sześcioletni, wcielając w życie wskazania wielkiego budowniczego Polski Ludowej Prezydenta Bolesława Bieruty w imię bezpieczeństwa, wzmocnienia sił i rozkwitu naszej Ojczyzny.

Zakończenie obrad Konferencji

Wielki wiec ludności Warszawy

Po przerwie obładowej toczyła się dyskusja. Obradom przewodniczył wicemarszałek Wacław Barcikowski.

W wypowiedziach wszystkich dyskutantów przebiegała niezłomna walka w zwycięstwo sił obozu pokoju.

W imieniu Polskiego Komitetu Obronców Pokoju red. Dominik Horodyski zgłosił kandydaturę delegatów polskich na Międzynarodową Konferencję w sprawie Niemiec, która odbędzie się w najbliższy piątek w Kopenhadze. W wyniku głosowania jednomyślnie przyjęte zostały następujące kandydatury: prof. Jan Dembowski — prezes Polskiej Akademii Nauk, ks. prof. Eugeniusz Dąbrowski, Osiap Dłuski — członek Światowej Rady Pokoju, Irene Dzikowska — przewodnicząca pracy, Aleksander Jusz-

klewicz — sekretarz NKW ZSL, Wiktor Kłosiewicz — przewodniczący CRZZ oraz Stefan Pleńkowski — prof. Uniwersytetu Warszawskiego.

Wśród serdecznych okrzyków i burzliwych owacji uczestnicy obrad uchwaliли wyśłać do Prezydenta RP Bolesława Bieruty list, który odczytał sekretarz NKW ZSL A. Juskiewicz.

Po zakończeniu Ogólnopolskiej Konferencji przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich odbył się potężny wiec, w czasie którego lud Warszawy wyraził całkowite poparcie dla doniosłych uchwał Konferencji — swą pełną solidarność z walką niemieckich bojowników o pokój i zjednoczenie ich ojczyzny.

Druga w tym roku wycieczka chłopów polskich wyjechała do ZSRR

W wycieczce uczestniczy 10 chłopów z woj. białostockiego

10 hm. wyjechała do Związku Radzieckiego, druga w rb. 191-osobowa wycieczka chłopów — gospodarzy indywidualnych i członków spółdzielni produkcyjnych, aby zapoznać się z pracą i osiągnięciami kolechozów i sowchozów, zobaczyć jak pracują MTS-y, rolnicze stacje doświadczalne oraz zwiedzić Kraj Rad.

Na dworcu żegnali odjeżdżających chłopów — minister Rolnictwa Dąb-Kocłol, wiceministrowie Rolnictwa Rzedowski, Domagała, Kuhl i Czaja, przedstawiciele KC PZPR — Pszczółkowski i Klecha. Sekretarz generalny ZSCh — Jaworski.

Przy pożegnaniu odjeżdżających obecny był również sekretarz ambasady ZSRR w Warszawie A. P. Jermilow.

W wycieczce bierze udział 10 chłopów z województwa białostockiego. Tak jak i uczestnicy poprzedniej wycieczki, chłop białostocki zwiedzać będą kolechozy i sowchozy, stacje maszynowo-traktorowe i miasta Związku Radzieckiego.

— Nie wszyscy w gromadzie byli za mną, żeby pojechać do Związku Radzieckiego — mówi uczestnik wycieczki, tow. Bolesław Zapolski, chłop z gromady Łanowice w pow. suwalskim. — Kulać nie chciałem, żeby pojechać, bo pierwszy byłem w kołchozie, żeby zobaczyć, jak to się robi. W ZSRR będę obserwował wszystko, co przyda się nam



Grupa chłopów białostockich którzy wyjechali na wycieczkę do Związku Radzieckiego (piąty od lewej — z paskiem, wydz. rolnego KW PZPR tow. Bloch).

do gospodarki spółdzielni produkcyjnej: jak hodują bydło, uprawiają ziemię, jakie sieją rośliny. Wszystko co zobaczą w Związku Radzieckim — opowiem ludziom z naszej gminy.

Na Jana Mroczkowskiego z gromady Górki-Sypniewo w pow. łomżyńskim głosowało 40 chłopów, czyli cała gromada. Gromada poleciła mu zobaczyć hodowlę bydła i trzody chlewnej oraz sadownictwo.

— Chciał mi przywieźć choć jedną wielokłosową pszenicę — mówi Mroczkowski. Kulać nie wierzę w to, co jest w Związku Radzieckim i rozlewają szkodliwe plotki. Jak nie pokażemy ludziom osiągnięć ZSRR — to nigdy plotki kulać nie pokonamy.

O zaszczyt uczestniczenia w Złocie

BY UCZCIĆ ŚWIĘTO MŁODZIEŻY

Złoty Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej, który odbędzie się w Warszawie w dniach 20 — 22 lipca będzie naszym wielkim świętem, świętem, jakiego dotychczas nie obchodziliśmy.

Czytając prasę, słuchając radia, obserwując młodzież w swoim zakładzie widzimy wielki zryw, nas młodych, do pracy zawodowej i społecznej, walkę, aby jak najwięcej i jak najlepiej produkować, by naprawdę uczcić nasze święto i uczestniczyć w Złocie.

Pracując jako spawacz w warsztatach naprawczych ZSE zobowiązałem się do dnia Złota wykonywać po 185 procent normy. W maju swój plan wykonałem w 189 procentach. Staram się również jak najwięcej zaoszczędzić na materiałach, szczególnie na anodach, których obecnie nie mamy za wiele. Staram się zawsze do końca zużytkować stare części. Oszczędzam także na metalach. Ze szmelcu, z kawałków żelaza produkuję odpowiednie części do linii wysokiego napięcia.

Dla uczczenia Złota zobowiązałem się także wziąć udział w pracach przy odgruzowaniu Białegostoku.

Będę się starał uzyskać jeszcze lepsze wyniki w pracy, bo chcę, aby wybrano mnie delegatem na Złot. Pragnę dzięki swojej pracy stać się godnym uczestniczenia w tym wspaniałym święcie młodzieży, pragnę, aby moja praca była jak najlepszym wkładem w budownictwo Polski Ludowej.

RYSZARD LIK

Zakład Stal Elektrycznych w Białymstoku

Uchwała Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku w sprawie „Czynu Melioracyjnego”

W celu pełnego i terminowego wykonania „Czynu Melioracyjnego” Wojewódzka Rada Narodowa postanowiła:

- 1) Wezwać gromady, które dotychczas nie powzięły zobowiązań w „Czynie Melioracyjnym”, aby spełniły swój obywatelski obowiązek i dały tym samym wyraz, że białostocki chłop jest gotów do lepszej i większej wydajności z ha, o likwidację nie-żytków, toczyć się będzie na terenie całego województwa.

- 2) Wezwać wszystkich mało i średniorolnych chłopów woj. białostockiego, którzy dali wyraz swej obywatelskiej i patriotycznej postawie w podjętych zobowiązaniach, by jeszcze raz przeanalizowali swoje możliwości i w oparciu o socjalistyczne współzawodnictwo uruchomili wszystkie istniejące siły na terenie gromad do terminowego wykonania „Czynu Melioracyjnego”.

- 3) Wezwać Powiatowe, Miejskie i Gminne Rady Narodowe woj. białostockiego, radnych, członków Komitetów oraz cały aktyw terenowych organów władzy ludowej, a przede wszystkim przodujących chłopów, którzy dotychczas w realizacji zadań gospodarczych zawsze się wyróżniali, aby w „Czynie Melioracyjnym” przodowali w wykonaniu ustalonych zadań.

- 4) Wezwać Komitety Rad Narodowych do pomocy w organizacji oraz do szerokiej kontroli organów wykonawczych Rad Narodowych oraz przebiegu robót.
- 5) Zwrócić się do Związku Samopomocy Chłopskiej o czynne włączenie się do akcji realizacji zobowiązań podjętych w ramach „Czynu Melioracyjnego”, wzmocnienie i mobilizację swych członków oraz kobiet zorganizowanych w kołach gospodyń wiejskich, do wykonania drogi powszechnego, socjalistycznego współzawodnictwa, ustalonych w zobowiązaniach robot.

- 6) Zwrócić się do Związku Młodzieży Polskiej o czynne włączenie się do akcji WRN wierz, że zapał i ofiarność młodzieży oraz jej wzmocnienie na aktywność w związku ze Złotem Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej przyczyni się w dużym stopniu do porwania ogółu chłopstwa pracującego do „Czynu Melioracyjnego”.

(Dokończenie na str. 2)

Pierwszy statek przepląnął kanał Wołga - Don

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje, że pierwszy parowiec, który wypłynął przed kilku dniami ze Stalingradu, przebył całą trasę wołżańską - dońską - go szlakiu wodnego i zawinął do portu w Kalczu nad Donem.

Tym samym zakończony został pomyslnie pierwszy rejs na nowej wodnej arterii komunikacyjnej, łączącej w jednolity system pięć mórz europejskiej części ZSRR — Morze Bałtyckie, Białe, Czarne, Azowskie i Kaspijskie.

Kupon specjalny

upoważniający do bezpłatnego wstępu na mecz piłki nożnej, organizowany przez Klub Korespondentów „Gazety Białostockiej” w Bielsku Podlaskim w dniu 12. czerwca 1952 roku o godz. 15.

Umacniać naszą pracę i świadomość mas, z patriotyczną odwagą przezwyciężać trudności — oto zadanie nas wszystkich — obrońców pokoju

Przemówienie J. Andrzejewskiego na Ogólnopolskiej Konferencji przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich

Dokończenie

z wczorajszego numeru

Naród polski zdaje sobie sprawę, że popierając Niemców w ich walce zjednoczonej — rozbraja tym samym niemiecki militarizm. Dlatego naród polski solidaryzuje się całkowicie z treścią not radzieckich z marca, kwietnia i maja br., not, które wysuwają nagłą konieczność powołania rządu ogólnoniemieckiego celem zawarcia z nim traktatu pokojowego na takich zasadach, które by zapewniły rozwój polityczny, społeczny, gospodarczy i kulturalny suwerennych, demokratycznych i pokojowych Niemiec. Noty radzieckie z jednej strony demaskują zbrodnicze zamiary imperialistów, wymierzone przeciwko pokojowi w Europie, a maskowane obłudnymi frazesami o „jedności europejskiej”, z drugiej zaś strony wskazują konkretną drogę pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, raz jeszcze proponując natychmiastowe zwolnienie konferencji czterech mocarstw dla omówienia sprawy Niemiec. Ale imperialiści nie chcą bezpośrednich rozmów, imperialiści wysuwają w swych notach coraz to nowe warunki i „zastrzeżenia”, w praktyce zaś przyspieszają realizację swych agresywnych planów, podpisując wojenny „układ ogólny”, który jest otwartym sojuszem wojskowym pomiędzy USA, W. Brytanią i Francją a rządem Niemiec zachodnich, sojuszem, przy pomocy którego niemiecki rząd zdradza narodowe usiłowanie wciągnięcia Niemiec do przygotowania nowej wojny.

Braterskie pozdrowienia patriotom Niemiec i Francji

Zarówno „układ ogólny”, jak i cała polityka amerykańskich imperialistów zmierzająca do odrodzenia niemieckiego militarizmu wywołały powszechną falę protestów w Niemczech i w całej Europie. Patriotów z Essen, Hamburga, Lipska i Berlina, podają sobie dłoń, by skreślić imperialistów i pokrzyżować ich zbrodnicze plany. Przez Niemcy przechodzi okrzyk: „Precz z Adenauerem! Precz z „układem ogólnym”! Mimo terroru, mimo palek policjantów dr Lehra rośnie w Niemczech zachodnich opór przeciwko awanturniczej polityce wciągania narodu niemieckiego na drogę hitlerowskiego militarizmu.

Ze szczególną siłą braterskich uczuć naród polski pozdrawia patriotów Francji, Włoch, Niemiec zachodnich i innych narodów jeszcze poddanych uciskowi, którzy z narażeniem swej wolności, a często i życia stawiają bohaterski opór zdradzieckiej polityce swych rządów zaprzeczających interesom imperialistów (oklaski).

Pozdrawiamy bohaterów Francji, przywódcę francuskiej klasy robotniczej Jacques Duclos (oklaski), którego bezprawnie uwieziono, mszcząc się za to, że wczoraj organizował francuski ruch oporu przeciw faszyzmowi niemieckiemu, a dzisiaj stoi na czele walki z faszyzmem francuskim. W osobie Jacques Duclosa pozdrawiamy wszystkich antyfaszystów wszystkich uczciwych narodów.

Rosną siły pokojowej NRD

Na potężnej manifestacji pierwszomajowej w Berlinie Prezydent Pleck wygłosił przemówienie, w którym powiedział m.in.:

„Sytuacja, jaka się wytworzyła w związku z „układem ogólnym” i knowaniami wojennymi imperializmu, wymaga od nas stanowczo, uświadomienia

byli gotowi i zdolni do obrony naszej ojczyzny i naszych osiągnięć demokratycznych, w celu zapobieżenia lub odparcia wszelkiego ataku wroga na naszą Republikę. Oczywiście jest jednak przy tym, że nie będzie to oznaczało remilitaryzacji ani militarystyki, jak to się dzieje w Niemczech zachodnich, gdzie na jenne wojska wasalskiego rządu bońskiego pozostają na służbę agresywnej polityki amerykańskich przemysłowców zbrojeniowych — przeciwko narodowi niemieckiemu. Siły zbrojne NRD powinny służyć wyłącznie obronie naszej ojczyzny, utrzymaniu pokoju, ochronie wielkiego budownictwa i demokratyzacji ustroju państwa.

Na te cele obecnej sytuacji europejskiej, na te zadania, doświadczeni przyjaciele, łącząc Polskę Ludową z Niemiecką Republiką Demokratyczną — słowo prezydenta Plecku są dla nas stwierdzeniem faktu, że po raz pierwszy w dziejach żołnierzy niemieckich podejmie służbę dla pokoju, a nie — agresji, że niemiecki żołnierz demokratyczny stojący nad Łabą będzie ożywiony tą samą wolą obrony pokoju i tą samą wolą przeciwstawienia się wszelkiej agresji z zachodu, co żołnierz polski stojący nad Odrą i Nysą, co żołnierz radziecki — obrońca wielkich osiągnięć narodów radzieckich.

Umacniajmy

nasz wielki dorobek

Rządy imperialistyczne, które przy pomocy swojej propagandy wytwarzały w podległych sobie państwach nastroje wojennej psychozy i hysterii, pragnęłyby, żeby w krajach demokracji narody uległy nastrojom podobnym. Byłoby na ręce wojennym podlegaczom, „złoty naród” radziecki zamiast wznosić potężne budowle komunizmu — wyczekiwały z niepokojem dnia nowej wojny. Byłoby na ręce wojennym podlegaczom, gdyby naród polski zamiast kierować całą swoją energią, zapal i ofiarność na wykonywanie zadań Planu Sześcioletniego — wyczekiwał z niepokojem dnia nowej wojny.

Dlatego zadaniem nas wszystkich — obrońców pokoju — jest umacniać naszą pracę i potrzebą naszą pracę na każdym odcinku oraz umacniać i pogłębiać swię-

domość mas pracujących, występując z pełną odwagą patriotyczną wszędzie tam, gdzie wyniki pracy słabną lub nie nadążają za stojącymi przed nimi zadaniami oraz występując z pełną odwagą patriotyczną przy każdej okazji, gdy niedostateczne uświadomienie jednostek lub wręcz zła wola wrogów wewnętrznych usiłują przy pomocy plotek i panikarstwa wprowadzać zamęt umysłów.

Wielki budowniczy Polski Ludowej i nauczyciel naszego narodu Prezydent Bierut, powiedział u progu bieżącego roku:

Polska była... bita za zacołanie, bita była w ciągu dwóch blisko stuleci przez sąsiednie państwa zabiorcze: Austrię, Niemcy i Rosję carską, była bita przez imperialistów, którzy uczynili z niej prawie że swoją kolonię w okresie międzywojennym, w okresie formalnej, a w istocie pozornej tylko niepodległości pod rządami sanacyjno-faszystowskimi. Była bita straszliwie i przeznaczona faktycznie na zagładę w okresie barbarzyńskiej okupacji hitlerowskiej. Ale polska klasa robotnicza zdobywszy władzę i umacniając państwo demokracji ludowej — powleczła twarde i ostateczne: Nie chcemy być więcej bicia! (oklaski).

Musimy więc jak najszybciej zlikwidować ponurę przetrwały kapitalizmu zarówno w ekonomice, jak i w psychice zachodniej części ludności. Musimy zabezpieczyć w tym celu wykonanie całości naszego Planu 6-letniego w tembie dotychczasowym.

Nigdy więcej

nie będziemy bici

Nigdy więcej nie będziemy bici. Jeśli każdy Polak i każda Polka na każdym odcinku pracy i odpowiedzialności pracować będą jeszcze lepiej i wydajniej, jeszcze ofiarniej i z większą świadomością ideową niż dotychczas, przełamując i pokonując nasze trudności wzrostu. Nigdy więcej nie będziemy bici, jeśli bez względu na trudności wzrastając będzie wszechstronnie budownictwo naszego Planu 6-letniego i jeśli umacniać się będą i wzrastać siły obrony naszej Ojczyzny i pokoju, siły naszej bohaterkiej armii ludowej. Nie będziemy też więcej bici, jeśli jeszcze mocniej i w sposób jak najbardziej rzetelny zaczniesz be-

dzien przyjaźni łącząca nas z narodami Związku Radzieckiego, przyjaźni z narodami ludowych demokracji, przyjaźni z demokratycznymi Niemcami, przyjaźni ze wszystkimi ludźmi postępu na całym świecie.

Pokój ludzkości nie jest łatwy do osiągnięcia i utrwalenia. Pokój jest trudny do osiągnięcia i utrwalenia.

Przyszłość należy do nas

Lecz spójrzcie w przeszłość i ogarnijcie drogę, jakie w latach ostatnich przebył w walce o postęp zarówno cały świat jak i nasza Ojczyzna.

Spójrzcie z jak straszliwych zniszczeń i wieloletniego zacołania potrafiła się dźwignąć nasza Ojczyzna i jak niełatwa była droga, którą naród nasz kroczył krok po kroku. A przecież nie zatrzymaliśmy się na tej drodze ani nie cofnęliśmy się. Przeciwnie: szliśmy ciągle naprzód dalej.

Spójrzcie również na ogromny trud narodu niemieckiego, na to, czego naród niemiecki już dokonał i na to, czego musi dokonać w przyszłości. Spójrzcie na trud narodów poddanych niewoli kapitalu. Spójrzcie na cierpienia matek i dzieci koreańskich. Usłyszcie jak w narodzie greckim bije ciągle żywe serce zamordowanego Belojannisa. Usłyszcie głos Henryka Martina, którego zamknęto w więzieniu za to, że nie chciał strzelać do narciarzy w Niemczech, usłyszcie wciąż żywy głos młodzieńczego Filipa Mullera, który zginął w Essen pod kulami niemieckich naziści. Usłyszcie głosy heroizmu, które rozbrzmiewały w całym świecie, które rozbrzmiewały w każdym języku świata i jednym wspólnym językiem świadczyły, że ludzkość nie zgadza się i nigdy się nie zgodzi, aby świat po raz drugi stał się faszystowską katownią.

I niech świadomość naszych osiągnięć dotychczasowych, niech świadomość prawdy, że mimo wszystkich trudności i ciężkich ofiar, świat jednak idzie naprzód zgodnie z potrzebami i pragnieniami mas pracujących, a nie według krwawych interesów faszystów, niech ta świadomość kroczenia i wznoszenia, świadomość naszej międzynarodowej siły, torują nam drogę do osiągnięcia dalszych. (Burzliwe i długotrwałe oklaski).

Nie ustają protesty mas ludowych Francji przeciwko terrorowi władz

PARYŻ (PAP). Według doniesień „L'Humanite", akcja mas ludowych pod hasłem uwolnienia Duclos i przeciwko amerykańskiej okupacji Francji, trwa w całym kraju z nie słabnącą siłą.

W Breście robotnicy narad, przedsiębiorstw budowlanych i zakładów użyteczności publicznej zorganizowali wiec, uchwalając rezolucję, protestującą przeciwko terrorowi wobec organizacji demokratycznych i żądającą uwolnienia Duclos, Stilla i innych patriotów.

Przeszło 1.200 nauczycieli zrzeszonych w autonomicznych związkach zawodowych uchwaliło na zjeździe w Lyonie rezolucję, protestującą

przeciwko aresztowaniu Duclos i innych działaczy postępowych.

W Lorien odbył się 24 go dziany strajk wszystkich robotników budowlanych. Na wiecu, zwołanym na placu przed gmachem biura pośrednictwa pracy, robotnicy energicznie zaprotowali przeciwko terrorowi władz wobec osób i organizacji postępowych, składając przysięgę, że wraz z całym narodem francuskim będą walczyli o uwolnienie Duclos i o przywrócenie praworządności we Francji. Górniczy w kopalniach St. Clair de Halange (departament Orne) ogłosili 48-godzinny strajk protestacyjny pod hasłem uwolnienia Duclos.

Uchwała Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku w sprawie „Czynu Melioracyjnego”

(Dokończenie ze str. 1)

7) Wezwać Prezydium Powiatowych, Miejskich i Gminnych Rad Narodowych do poddania pod obrady najbliższych sesji Rad Narodowych jako problemu zasadniczego organizacji plantacji nasennych, które by już w roku przyszłym zasilili woj. białostockie we własne nasiona do siewu jęczmienia. Na sesjach tych należy omówić również organizowanie w PGR i w gospodarstwach indywidualnych, kółek miczulinowskich

i poletek doświadczalnych, wciągając do tych prac młodzież szkolną.

8) Zobowiązać Wojewódzki Zarząd Wodno-Melioracyjny do zmobilizowania fachowego personelu i zabezpieczenia pełnej obsługi technicznej wszystkim gromadom, uczestniczącym w „Czynie Melioracyjnym” i podsumowania osiągniętych wyników w terminie do dnia 25 czerwca br.

Białystok, dn. 7 czerwca 1952 r.

Strajki i demonstracje w całych Niemczech zachodnich przeciwko „układowi ogólnemu”

BERLIN (PAP). Agencja ADN podaje z różnych miast Niemiec zachodnich dalsze wiadomości o protestach przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu” i przeciwko zarządzeniom antyrobotniczym Adenauera.

Rada zakładowa stalowni „Muelheim — Meiderich” w imieniu 6 tysięcy robotników skierowała do Bundestagu pismo, potępiające ostry „układ ogólny” i drakoński regulamin pracy w przedsiębiorstwach zachodnio-niemieckich. Rada zakładowa podkreśla, że robotnicy zachodnio-niemieccy gotowi są zastosować najostrejsze środki walki przeciwko polityce Adenauera.

O strajkach i zebraniach protestacyjnych donoszą z Duesseldorfu, Karlsruhe, Friedrichshafen i Bremerhaven. W Hanowerze odbyło się zgromadzenie protestacyjne czterech tysięcy pracowników miejskich. W Hamburgu przetrwało prace na przelaz godzinny kilka tysięcy robotników portowych.

W Wuerzburgu powstał komitet inicjatywy do walki z polityką wojenną Adenauera. Do komitetu należą przedstawiciele różnych stronnictw i wyznań.

Z Bonn donosi agencja ADN, że napływają tam codziennie setki protestów z całych Niemiec zachodnich.

W Duesseldorfie obchodzo

no w tych dniach jubileusz centralnego organu Komunistycznej Partii Niemiec (Freies Volk).

Obchód ten przekształcił się w potężną demonstrację przeciwko wojennym przygotowaniom imperialistów. Wzięło w nim udział około 5 tysięcy osób, m.in. delegacje robotnicze zagłębia Ruhry oraz przedstawiciele prasy komunistycznej z Francji, Belgii i Austrii.

Sesja Komitetu

Wykonawczego SFZZ

WIEDEN (PAP). W dniu 9 czerwca rozpoczęły się w Wiedniu obrady Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W obradach oprócz członków Komitetu Wykonawczego biorą udział przedstawiciele organizacji związkowych Francji, Włoch, Anglii, Związku Radzieckiego, Chin, Niemiec, Austrii, Algierii, Argentyny, Meksyku, Holandii, Węgier, Polski, Rumunii, Grecji, Finlandii, Kuby i innych krajów.

Przyjęto następujący porządek dzienny: 1) Walka mas pracujących w obronie praw związkowych. 2) Sytuacja związków zawodowych w Afryce Północnej. 3) Działalność międzynarodowych zrzeszeń należących do Światowej Federacji Związków Zawodowych. 4) Przygotowanie międzynarodowej konferencji w sprawie ubezpieczeń społecznych.

Referat na temat walki mas pracujących w obronie praw związkowych wygłosił sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant.

Obrady Komitetu Wykonawczego SFZZ potrwać do dnia 13 czerwca.

Piękne pamiątki i upominki dla uczestników Złotu

Uczestnicy Złotu zawiozą do najdalszych zakątków kraju liczne pamiątki i upominki, które produkowane są już przez około 40 różnych zakładów pracy. Przejmijmy te, skalkulowane po najniższych cenach, sprzedawane będą na kiermaszach w czasie Złotu.

Wśród złotych pamiątek znajdują się albumy do fotografii, albumy sportowe, piękne pamiątki złotowe, karneły z fotografiami przedsta-

wiającymi Warszawę wczoraj, dziś i jutro, portmonetki portfele itp.

Przygotowywane są także piękne wielobarwne chusty złotowe, estetyczne chusteczki do kieszzonek, czapeczki złotowe, maski na karnawał nad Wisłą, serpentyny itp.

W druku jest 20 różnych kart-pocztówek o tematyce młodzieżowej. W związku ze Złotem ukażą się również trzy nowe znaczki pocztowe.

Przeciwko zamachowi faszystów na wolność i pokój

Protesty społeczeństwa białostockiego

Ze wszystkich miejscowości naszego województwa nadchodzą wiadomości o głębokim oburzeniu społeczeństwa białostockiego przeciwko hańbiej znowu imperialistycznych rządów Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji oraz ich służalczych pachołków z Bonn, którzy łamiąc postanowienia Poczdamu bezprawnie podpisali „układ ogólny” zmierzający do wywołania nowej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Społeczeństwo białostockie ostry potępia „układ ogólny” i jego następstwo jakim jest aresztowanie przywódcy francuskiej klasy robotniczej — sekretarza KP Francji Jacques Duclos.

Przeciwko tym nikczemnym poczynaniom imperialistów zachodnich protestują wszyscy, młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety, robotnicy, chłopcy i pracownicy umysłowi.

Nie zabrakło wśród nich nauczycieli, którzy zebrał na odpowie w Zarządzie Okręgowym ZNP w Białym-

stoku wyrazili głębokie oburzenie i w ostry sposób zaprotowali przeciwko podpisaniu „układu ogólnego” i aresztowaniu Jacques Duclos.

W rezolucji którą zebrań uchwalił m. in. czytamy: „Protestujemy przeciwko, układowi odradzacemu od wetowy hitleryzm, który krwią tysięcy Polaków, widmą tysoję koncentrycznych na długie lata wycieńcenię bestialskiego „tygmatu zbrodni. Niezabliżone rany narodu polskiego wołają „precz z wojną”.

Pracownicy Mazurskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego w Elku zebrał się zaraz po pracy. Gniewu i oburzenia swego nie mogli dłużej powstrzymać. Ostro zaprotowali przeciwko zawarciu „układu ogólnego” i aresztowaniu w celu postępowego działania, wojownika o wielką sprawę wolności narodu francuskiego — Jacques Duclos oraz w uchwalonej rezolucji zażądali natychmiastowego jego uwolnienia i unieważnienia „układu ogólnego”. „Przyrzekamy — czytamy w

podjętej rezolucji — że walczyć będziemy na odcinkach swej pracy o wykonanie Planu 6-letniego, o sprawę pokój i wolność dla wszystkich ludzi na całym świecie”.

Robotnicy i pracownicy umysłowi Fabryki Sklejek, Elektrowni, Gazowni, PZGS, Spółdzielni Spożywców, Domu Towarowego i PKP w Elku na masowych zgromadzeniach w swych zakładach pracy bezwzględnie potępił nowy spisek imperialistów zachodnich i zażądali unieważnienia „układu ogólnego” i uwolnienia Jacques Duclos.

W podjętych rezolucjach robotnicy zobowiązują się w odpowiedzi na wojenne zakusy podlegaczy wojennych wzmocnić wysłonek w swej pracy celem wzmocnienia obronnych i gospodarczych sił naszej Ludowej Ojczyzny. „Dołożymy wszelkich starań — czytamy w podjętych rezolucjach — aby plan gospodarczy trzeciego roku Planu 6-letniego był przedterminowo i z nadwyżką wykonany, co zwiększy nasz wkład w walkę o pokój i socjalizm”. (f)

Z dziejów walk chłopskich (5)

Białoruska „Hromada” przeciw faszystom

Burżuazja polska od chwili objęcia władzy stosowała wobec ludności białoruskiej i ukraińskiej politykę ucisku gospodarczego, politycznego, kulturalnego i religijnego. Dla przykładu warto przytoczyć choćby taką rzecz: gdy w 1918 r. było w Polsce 2420 szkół ukraińskich, w roku 1928 — 745, to w roku 1938 tylko 370. Podobnie zamknięto i szkoły białoruskie.

Nie też dziwnego, że już w roku 1924 następuje potężne wznieślenie ruchu narodowego — wywołanego zarówno wśród ludności ukraińskiej, jak i białoruskiej.

Wśród ludności białoruskiej działa oprócz nielegalnej Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi, półlegalna lewicowa organizacja chłopska „Hromada”, skupiająca ponad 100 tys. członków. Powstała ona w tym samym 1924 r. co i radykalna Niezależna Partia Chłopska. Białoruska „Hromada” kierowana często przez zakonspirowanych członków KPZB wzywa masy chłopskie do walki przeciw uciskowi narodowemu i społecznemu.

Z chwilą dojścia faszystów do władzy w Polsce, burżuazja stara się terrorem rozprawić ze wszystkimi partiami lewicowymi, istniejącymi nawet legalnie. Działaczom ukraińskim i białoruskim wytacza się wiele procesów. Dość wspomnieć choćby tyle, że na 514 procesów politycznych w Polsce w 1926 r., w których wyniku 3903 osób zostało skazanych łącznie na 7369 lat katorgi, dwie trzecie wśród tych oskarżonych było ludność ukraińskiej i białoruskiej.

Działalność „Hromady” rozciągała się i na woj. białostockie wśród ludności białoruskiej na wsł. Terror faszystowski nie ominął więc i wsł białostockiej. Zabroniono no urządzania zebrań, przepędzania posłów, których „Hromada” miała w okresie swojej działalności sześciu, aresztowano czynniejszych działaczy, nakładano na nich kary pieniężne i wytaczano procesy. Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi potrafiła łączyć pracę nielegalną z prąską legalną w ramach chłopskiej „Hromady”, rozszerzała w ten sposób front walki z faszystami, wychowywała masy biednych chłopów w duchu nienawiści do kapitalistów i obszarników. Dlatego faszysty polski po dojściu do władzy w 1926 r. postanowili skłócić jak najprędzej z „Hromadą”.

W grudniu 1926 r. działacze białoruskiej „Hromady” w pow. białskim postanowili zwołać wielki powiatowy zjazd chłop

ski z udziałem trzech posłów — tow. Miotły i dwóch innych. W Białym Podlaskim trudno było znaleźć salę na ten wiec — wszyscy odmawiali, chociaż zjazd był zalegalizowany. W końcu wynajęto większy budynek u jakiegoś obywatela narodowości żydowskiej. Gdy władze dowiedziały się o tym, wezwwały tego obywatela i tak mu nagadywały, że w ostatniej chwili odmówił wypożyczenia sali.

Działacze „Hromady” nie zeznawali jednak z odbycia wiecu, wszystko przecie było już przygotowane. Postanowiono zwołać zjazd już nie do Białej, a do wsi Nowoberezowa, odległej o kilkanaście kilometrów od miasta powiatowego. Nie było tam co prawda tak obszernej sali, ale przywódcy zdawali sobie sprawę, że jak chłop przyjdą, to w miejscowości położonej z dala od większego skupiska policji i władz sanacyjnych można będzie przemówić do nich i pod gołym niebem.

Granatowa policja postanowiła więc przeszkodzić odbyciu wiecu innymi metodami. Na dwa dni przed wyznaczonym terminem został aresztowany jeden z głównych organizatorów zjazdu tow. Karp Kuptel z Orli. Nie pomogło jednak i to, ponad 500 chłopów z całego powiatu przyjechało w wyznaczonym dniu 2 grudnia 1926 r. na wiec do Nowoberezowa.

Policja jednak miała inne bardziej wyrafinowane i podłe sposoby. Przywieziono na wiec prawicową bojówkę PPS z Hajnówki, która zrobiła napad na posłów „Hromady” bijąc ich do krwi. Przygotowane kilkadziesiąt osobowe oddziały policji podeszły i konnej zaczęły wtedy „robić porządek”. Policja konna szarżowała na zebranych i biła ich szabłami. Nie pomogły kamienie i kije, którzy bronili się chłopcy — muślieli oni uciekać w końcu we wszystkie strony, a policja bi

ła kogo tylko dopadła. Uniknęli bicia tylko ci, którzy uciekli na łód i policja na kociach nie mogła tam wjechać.

Po tym tragicznym wiecu, nastąpiły aresztowania i śledztwo. Z samej gm. Orli aresztowano 15 osób, a z innych gmin jeszcze więcej. Aresztowano między innymi Włodzimierza Głębskiego z gromady Maliniki, Piotra Murawskiego z Orli, Piotra Wowezyka z Hajnówki, który przy tym został mocno pobity łufą karabinu policyjnego. Aresztowano wielu innych, a dużo uciekło po tym wiecu przed aresztowaniem do Związku Radzieckiego.

Śledztwo trwało przeszło 4 miesiące. W końcu aresztowanych zwiniono, nie mogąc im dowiedzieć przynależności do KPZB. Jeden tylko tow. Karp Kuptel został włączony później do procesu 133, który odbył się w Białymstoku w 1928 r. już po rozwiązaniu „Hromady”.

Legalna lewicowa organizacja chłopów białoruskich została ostatecznie rozwiązana przez sanację w 1928, jednak działalność jej nie zakończyła się wtedy. Część aktywniejszych członków wstąpiła do nielegalnej KPZB, ci, którzy nie dorosli jeszcze do rewolucyjnej partii, skupili się wokół legalnego Towarzystwa Szkoły Białoruskiej, które miało w swych założeniach prowadzenie pracy kulturalnej wśród ludności białoruskiej.

Towarzystwo Szkoły Białoruskiej, skupiające b. członków „Hromady”, a kierowane też często przez członków KPZB szerzyło na wsłach propagandę za Związkiem Radzieckim i przeciw faszystom.

Jak ta propaganda wyglądała dość przytoczyć wieś Krzywą w gm. Orli. Małorolni i średniorolni chłopcy tej wsi przekradali się nocą ukradkiem do lasu, aby odnowić grób poległego tu w 1920 r. żołnierza Armii Czerwonej. Szli tam nocą nie tylko w obawie przed policją, ale i przed bogaczami wiejskimi, którzy leżące podczas istnienia „Hromady” nie mogli znieść lewicowej organizacji chłopskiej.

Był np. taki wypadek, że w zapusty 1930 roku członek KPZB z tej wsi tow. Jarosław Nazarek wyrwał z drzewa pięcioramienne gwiazdę, a na niej sierp i młot. Z

„gwiazdka” ta synowie byłych członków „Hromady” — Nazar Tymoszek, Bazyli Baszun, Demian Romanuk, Anafazy Michaluk, Grzegorz Juszcuk, Stefan Jakoniuk, Mikolaj Romanuk, Jerzy Krawczuk, Bazyli Juszcuk i Jan Osipuk ruszyli od chaty do chaty, śpiewając rewolucyjne pieśni. W domach małorolnych i średniorolnych przyjmowano ich chętnie, gdy natomiast zaszli do soltysa Jana Golonki i zastali tam bogaczy wiejskich — Stefana Sacharczuka, Jana Strelczuka, Aleksandra Prokoplika i Teodora Onufryjuka, reakcyjniści ci zatrzymali koleśników zarzucając im bezbożność. Bogacze „Gwiazdki” odebrali i następnego dnia odwieźli na posterunek policji.

Wszystkich dziesięciu uczestników tej imprezy propagandowej aresztowano, przez miesiąc bity ich, aby wydali członków KPZB. Nic to jednak nie pomogło. Po miesiącu nie znajdując dalszych dowodów, aresztowanych zwolniono. Nie na długo jednak. W 1934 r. gdy sytuacja dla sanacji pogorszyła się na wsł, a z drugiej strony, gdy hitleryzm pokazał, jak się rozprawa z ruchem rewolucyjnym, wszystkich dziesięciu aresztowano ponownie, wytaczając im proces. Dostali łącznie 56 lat więzienia — od 2 do 8 lat każdy.

Dziś wieś Nowoberezowa, gdzie odbyła się walka członków „Hromady” w 1926 r., przoduje w zobowiązaniach wobec państwa, rozwija się politycznie, gospodarczo i kulturalnie, a we wsi Krzywą jest spółdzielnia produkcyjna, która liczy już 38 członków i przybawia jeszcze nowi.

Chłopska organizacja białoruska „Hromada” walczyła z ustrojem burżuazyjnym, dziś ludność białoruska widząc troskę rządu ludowego i partii o rozwój wsł, czynnie włącza się do budowy socjalizmu. Powiat białski, gdzie skupiona jest ludność białoruska, posiada najwięcej spółdzielni produkcyjnych promieniujących na całe województwo.

Z opowiadań chłopskich zebrał
STEFAN PAWLATA

Wykonują już plan sierpniowy



Załoga stacji Technicznej Obsługi Samochodów w Białymstoku podjęła podjęciem zobowiązaniem dla uczczenia 60 rocznicy urodzin tow. Bieruta i na cześć 1 Maja wykonała z nadwyrzaskiem zadania planowe. W wyniku zwiększenia wydajności pracy w okresie trzech miesięcy naprawiono 56 samochodów ponad plan.

Na zdjęciu: Członkowie brygady ZMP-owskiej, T. Kononczuk i Krupiel realizują już plan za sierpień br. Brygada wykonuje przeciętnie 155 proc. normy.

O nowych wydaniach arcydzieł klasyki polskiej

W latach 1945—1951, nie licząc utworów literatury pięknej dla dzieci i młodzieży, ukazało się w Polsce około 5 tys. dzieł z zakresu klasyki w łącznym nakładzie około 70 milionów egzemplarzy. Połowę stanowiły utwory polskiej literatury pięknej, które obejmują prawie całą naszą literaturę klasyczną.

Dzieła naszych najwybitniejszych pisarzy ukazywały się w pełnych wydaniach zbiorowych lub w starannie opracowanych wyborach. Mamy już na półkach bibliotek wybory pism Reja i Kochanowskiego (w tym roku przewidziane jest wydanie zbiorowe Jego utworów), utwory pierwsze go bajkopisarza polskiego, Biernatę z Lublina, Wacława Potockiego, Andrzeja Morsztyna i innych pisarzy XVI i XVII w.

W szerokim zakresie dokonano wydania utworów pisarzy Oświecenia. Ukazały się już prawie wszystkie utwory Krasińskiego, wiele komedii Zabłockiego (w kilku wydaniach), pisma Niemcewicza, sztuki Bogusławskiego. Udośćniono szerokim rzeszom czytelników pisma polityczne Staszica, wydaliśmy antologię historyczno-polityczną „Kuznica Kółkajowska”, za wierającą wybór pism Kółkajowskiego i jego najbliższych współpracowników.

Bardzo wysokie nakłady, nieznane dawniej w Polsce,

osiągnęły utwory naszych wielkich poetów XIX wieku, Mickiewicza i Słowackiego. „Pan Tadeusz” osiągnął już nie nakład w wysokości półtora miliona egzemplarzy.

Przez dwadzieścia lat swych rządów nie udało się burżuazji polskiej dostarczyć czytelnikowi krytycznego wydania zbiorowego utworów Mickiewicza, tzw. wydania sejmowego. (Sejm podjął uchwałę o tej edycji) Tymczasem w Polsce Ludowej ukazało się już 7 tomów Narodowego Wydania Dzieł Mickiewicza, które obejmują całość twórczości poetyckiej i prozę. W przygotowaniu znajdują się dwie ostatnie serie „Dzieł”, obejmujące utwory publicystyczne, wykłady o literaturze słowiańskiej i korespondencje.

W setną rocznicę śmierci Słowackiego ukazał się 12-tomowy zbiór Jego dzieł, który rozszedł się błyskawicznie w nakładzie 200 tys. egzemplarzy. Obecnie przygotowuje się drugie wydanie. Niezależnie od tego ukazał się pod redakcją prof. Klewnera 16-tomowe naukowe krytyczne wydanie wszystkich dzieł Słowackiego. Poza wydaniami zbiorowymi ukazały się dziesiątki poszczególnych utworów Mickiewicza i Słowackiego.

Wydaliśmy również w ostatnich latach utwory Krasińskiego, Goszczyńskiego, Góreckiego, Biernackiego, Norwida i wielu innych; wydaliśmy z zapomnienia świetnego, prawie nieznanego poety, Józefa Dunin-Borkowskiego (1809—1834).

W Polsce Ludowej dopiero doczekali się zasłużonego renesansu dwaj zasłużeni powieściopisarze postępowi: Krasiński i Jez. Wydana została już większość powieści Krasińskiego, które przekroczyły razem 2 miliony nakładu i 20 tomów dzieł Jez.

Jeśli chodzi o powieściopisarzy pozytywizmu, to ukazało się już 60 tomów pism zebranych Stenkwicza, 50 tomów Orzeszkowej, 29 Prusa, 23 tomy Dygaszńskiego i 26 Żeromskiego. Nakłady tych pism zebranych osiągnęły dziesiątki milionów egzemplarzy. Cyfry te nie obrazują zresztą całokształtu wydawnictw dzieł tych powieściopisarzy; wiele dzieł tych pisarzy ukazało się w oddzielnych wydaniach, jak np. warto wspomnieć ozdobny egzemplarz Wyboru Pism Prusa, który ukazał się nakładem „Książki i Wiedzy” w ilości 85 tys. egzemplarzy.

Gdy się przegląda nasz dorobek wydawniczy w zakresie klasyki, widać wyraźnie, że jako miłośnicy pielęgnujemy władzę ludową, najpiękniejszą, postępową tradycję kultury narodowej. Utwory najwybitniejszych pisarzy polskich, współtwórców naszej kultury narodowej, zostały w okresie władzy ludowej wydane w takich nakładach, o jakich dawniej nawet nie śmiano marzyć. Spełniają się więc słowa Mickiewicza — książka dociera pod strzechy.

Borys Nikitluk

Istotna przyczyna słabości organizacji partyjnej w Wasilkowie

systematyczne zmiany na lepsze.

W Wasilkowie plany produkcyjne nie są wykonywane, a agitatorzy w ogóle nie poruszają tego tematu w rozmowach z robotnikami. Gdy zapyta któregoś z agitatorów, dlaczego nie porusza tego ważnego dla zakładów problemu — odpowiada, że nikt nie dał mu konkretnych zadań do wykonania, że sekretarz na żadnej odprawie nie mówił, co trzeba zrobić, aby przezwyciężyć trudności.

Agitatorzy sami mówili sekretarzowi, że trzeba urządzić odprawę. Bo agitatorzy mieli chęć do pracy. Tow. Marja Niezbort pracuje w miarę swych możliwości, ale mówi, że mogłaby dać z siebie więcej, gdyby ją ktoś instruował.

Agitator w Wasilkowie nie ma przydzielonej grupy pracowników, z którymi mógłby pracować systematycznie. Bezpłatowa, partyzancka praca agitatorów nie daje dobrych rezultatów.

Tow. Marja Poleckiej i tow. Marja Niezbort nasuwają się często pytania: Jaka powinna być praca partyjna wśród mas? Co to znaczy „mieć kontakt z masami”? — Tych zagadnień nikt im nie wyjaśnia.

Tow. Irena Halicka do dziś nie wiedziała nawet, że jest agitatorką. Świadczą to dobitnie o tym, że egzekutywa pod

stawowej organizacji nie opiera się na agitatorach. Sekretarz nie może nawet powiedzieć dokładnie, kto jest agitator. A od tow. Rafałowicza można tego wymagać. Skończył przecież Woj. Szkołę Partyjną.

Kto jednak poza wymienionymi już towarzyszkami jest agitator? — Kierownik techniczny Zygmunt Gońko, komendant straży pożarnej Wacław Kulakowski, przewodniczący rady zakładowej Bolesław Wilk itd.

W początkach b. roku tow. Gońko i Wilk byli członkami egzekutywy. I nie wywiązali się ze swoich obowiązków. Poza nimi do egzekutywy wchodził inni przedstawiciele dyrekcji. Dziś ci ludzie stanowią większość agitatorów, i znów ze swych obowiązków nie wywiązują się.

Znaczy to, że organizacja partyjna nie nauczyła się jeszcze uczyć na swych własnych błędach, że nie docenia znaczenia pracy agitatora, że pozwala na to, aby ludzie nie ciesząc się zaufaniem i nie przodując w pracy (tow. Gońko) byli agitatorami.

Jeszcze jest jedna przyczyna, która innych agitatorów zniechęca do pracy. Agitatorzy z cerowalni postanowili zwalczyć w swoim dziale kumoterstwo. Majster Regina Strojna swoim znajomym i ku

zynkom Marji Kuleszyńskiej, Zofii Bonczuk i Irenie Leszczyńskiej daje lepszy materiał do cerowania. Agitatorzy mówili o tym sekretarzowi. Niestety — nie odniosło to skutku.

Tak w ogólnym zarysie wygląda praca agitatorów w ZPW im. Emilii Plater. I to jest istotna przyczyna niewykonywania planów. To jest przyczyna także tego, że członkowie partii skarżą się na brak zaufania wśród załogi.

Sytuacja jest dość poważna i Komitet Powiatowy w Białymstoku powinien bardziej pomóc organizacji partyjnej w Wasilkowie. Dotychczas bowiem instruktorzy przyjeżdżali do zakładu, ale raczej po to, aby zebrać potrzebne sobie informacje.

KP w Białymstoku odpowiedział na nasz poprzedni artykuł o ZPW w Wasilkowie. Ale teraz chodzi o to, aby w pierwszym rzędzie pomóc podstawowej organizacji zrozumieli krytykę i wyciągnąć właściwe wnioski. Chodzi o to, aby wraz z artykułami krytycznymi podstawowa organizacja przyswoiła sobie wytyczne KC w sprawie pracy agitatorów, aby dobrze zanalizowała i przyswoiła sobie uchwałę Komitetu Łódzkiego o pracy agitatorów, która niewątpliwie w poważnym stopniu jej pomoże.

W końcu kwietnia ukazał się na łamach „Gazety Białostockiej” artykuł krytykujący pracę podstawowej organizacji partyjnej w Wasilkowskich Zakładach Przemysłu Włókienniczego im. Emilii Plater. Zakłady te nie wykonywały planów produkcyjnych, nie wykorzystując istniejących poważnych rezerw.

Kierownik techniczny tow. Gońko i sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Rafałowicz zamiast właściwie przyjąć krytykę i starać się usprawnić pracę — w dalszym ciągu stosują taktykę biadolenia i załamania rąk. Tow. Rafałowicz usiłuje nadal tłumaczyć, że ludzie w zakładzie są niedobry i nie da się zrobić, aby rytmicznie wykonywać plany produkcyjne. Co gorsze, tow. Rafałowicz nie widzi możliwości polepszenia stylu pracy organizacji partyjnej.

A tymczasem plany dalej nie są wykonywane. W maju i kвітniu wykonała zaledwie 96,1 proc. planu.

Stanowisko tow. Rafałowicza nie jest niczym usprawiedliwione. Jak można twierdzić, że w wasilkowska załoga nie da się pracować, jeżeli egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej nadal nie próbuje zorganizować właściwej pracy masowo-politycznej.

Słaba praca z agitatorami jest jednym z podstawowych błędów naszych organizacji partyjnych w Białostockich Zakładach Włókienniczych. Jednak w Wasilkowie stan ten nie uległ poprawie, pod czas gdy np. w BZPW widac

Każdy z nas odpowiada za plan półroczny

Za dwadzieścia dni podsumujemy wyniki naszej pracy nad wypełnianiem planu produkcyjnego pierwszego półrocza 1952 r. Realizacja jego jest ważnym egzaminem dojrzałości politycznej tysięcy załóg robotniczych i pracowniczych, ich patriotyzmu i umiejętności pokonywania wielorakich trudności w walce o wzrost naszej siły.

Plan pierwszego półrocza, niewątpliwie trudny i napięty, wiąże się z wszystkimi najbardziej istotnymi problemami naszego życia państwowego, społecznego i osobistego. Pamiętamy, że zawarta jest w tym planie prawie połowa zadań najtrudniejszych, ale i przełomowych, decydującego roku dla powodzenia całego Planu 6-letniego, który ma nam dać całkowitą likwidację zacięcia gospodarczego, umocnienie niepodległości naszej Ojczyzny, zwiększenie naszego wkładu w dzieło obrony pokoju i stworzenie fundamentów dla budowy socjalizmu.

Pierwsze półrocze zadecyduje w poważnym stopniu o wykonaniu tegorocznego planu. Nie wykonanie na czas jego pierwszej części przez jakiś zakład produkcyjny może stworzyć dla jego załogi olbrzymie trudności, jako że plan drugiego półrocza jest zawsze wyższy i bardziej wymagający.

Szesty miesiąc toczy się wytężona praca nad realizacją tegorocznego planu, nad dalszym wzrostem naszych sił wytwórczych, nad przyspieszeniem rozwoju przemysłu, zwłaszcza ciężkiego, nad dalszym wzmocnieniem pomocy przemysłu dla rolnictwa. Osiągnięcie przez każdą fabrykę hutę czy kopalnię w pełni zaplanowanych wartości na ten okres będzie niezwykle istotnym czynnikiem skutecznej realizacji tych zadań.

A jednocześnie czyż nie zdajemy sobie sprawy z tego, że powodzenie naszych wysiłków nad wykonaniem bieżącego planu półrocznego stanowi nieodzowny krok na drodze umacniania naszej siły, że ma wielkie znaczenie dla wzmocnienia naszego udziału w obronie pokoju światowego? Tylko w ten sposób możemy dać godną odpowiedź amerykańskiemu imperializmowi i ich neofeudalistycznym sojusznikom z Bonn, którzy coraz jawniej przygotowują agresję na nasz kraj i inne państwa obozu socjalizmu.

Wielka odpowiedzialność spoczywa zatem na naszych załogach i ich kierownikach politycznych i produkcyjnych. Cały naród polski nie wątpli, że wytężą one wszystkie swoje siły, że tak wzmogą swą aktywność produkcyjną, by zapewnić pełne wykonanie planów półrocznych i to nie tylko według wartości produkcji, ale i według asortymentu, zgodnie z wszystkimi wskaźnikami kosztów własnych i jakości. Na tym wysiłku musi się zogniskować cała uwaga wszystkich, którym drogi jest nasz kraj i dla których nie są obojętne jego przyszłe losy i jego dalszy rozkwit.

Setki zakładów, w których istnieje wysokie poczucie odpowiedzialności załogi za powierzone jej zadania, mimo wielkich niejednokrotnie trudności, dają świadectwo dotychczasowymi swymi wynikami w realizacji dziennej i miesięcznych planów, że plan półroczny będzie wykonany bez żadnych opóźnień.

Wiemy jednak, że nie brak i takich zakładów produkcyjnych, które nie potrafiły zwycięsko pokonywać przeszkód w wypełnianiu planów i które mają zaległości. Przed nimi stoją najpoważniejsze zadania. Na załogach tych zakładów spoczywa szczególna odpowiedzialność, obowiązek szybkiego wyjścia z impasu, zmobilizowania wszystkich sił dla wyrównania i nadrobienia brakujących procentów planu.

Walka o to musi rozgorzeć natychmiast. Każdy dzień opóźnienia zmniejsza szanse zwycięskiego zakończenia tej walki. Podnieść przede wszystkim na wyższy poziom pracę polityczną wśród załóg — oto od czego trzeba zacząć w pierwszej kolejności. W toku wzmaganja pracy uwielamiamy politycznej odwołujemy się do robotników, którzy na ogół najlepiej znają wszystkie przyczyny niedomagań. Poznajmy je dokładnie, przedyktujmy na naradach z aktywnym i całą załogą opracujmy plan walki z trudnościami, plan wykorzystania ukrytych rezerw produkcyjnych. Plan konkretnych usprawnień techniczno-organizacyjnych i związanych z nim ściśle plan partyjno-politycznej walki o jego realizację.

Trzeba w tym planie zwrócić największą uwagę na najbardziej zagrożone odcinki, na „wąskie gardła” w produkcji, na zasadnicze dla nadrobienia zaległości problemy. Dla Białostockich Zakładów Przemysłu Wełnianego będzie to np. problem całkowitego przejścia na wielowarstwatość oraz wprowadzenie metod radzieckich, Zandarowej, Kowalowa i Korabielnikowej.

Każdy zakład ma swoje specyficzne trudności i plan taki musi przewidywać konkretne drogi ich przezwyciężenia.

Zawsze i wszędzie jednak dokonanie tego wymaga rozwinięcia współzawodnictwa socjalistycznego na wszystkich odcinkach pracy, wprowadzenia i upowszechnienia nowatorskich metod pracy, potęgujących wydajność, wzmagaających oszczędność i polepszających jakość produkcji; zainteresowania sprawą szukania dróg szybkiego wyjścia „spod planu” twórczej myśli racjonalizatorów; objęcia operatywną kontrolą wszystkich podjętych poczynań, „Zarządzając” wszystkich członków załogi atmosferą gorącej i ofiarnej walki o plan, czyniąc z obowiązku jego wykonania sprawę najbliższą i osobistą, sprawę honoru całego kolektywu — zapewnimy sobie najlepsze warunki dla wyrównania opóźnień.

Niecały miesiąc dzieli nas od końca pierwszego półrocza. Jest to okres na tyle krótki, że nawet dobrze stojące z wykonaniem planu zakłady nie mogą ani na chwilę zwolnić tempa swojej pracy, jeżeli nie chcą zaprzepaścić dotychczasowych osiągnięć. Ale jest to jednocześnie okres wystarczająco długi na to, by wiele jeszcze zmienić w stylu pracy opóźnionych zakładów, wiele nadrobić a niejednokrotnie wyrównać zaległości bez reszty.

Zmobilizujemy wszystkich pod tym hasłem. Nie zaniebajmy żadnej okazji, ani nie stracimy ani jednej godziny, by ta możliwość stała się faktem. Walka bowiem toczy się o wielką i ważną sprawę, wobec której nikt nie może pozostać obojętny: o wykonanie zadań, które są równoznaczne z poważnym wzrostem siły naszej Ojczyzny, z dokonaniem dużego kroku naprzód ku Polsce socjalistycznej.

Z. B.

Więcej troski o przemysł materiałów budowlanych

Rozwój budownictwa przemysłowego, kulturalnego i mieszkaniowego jest ściśle związany z tempem realizacji zadań produkcyjnych przez przemysł materiałów budowlanych. A że podstawowym produktem budowlanym jest cegła, która ze względu na swą wagę oraz masowe zużycie jest trudna do transportowania, budownictwo w naszym województwie musi liczyć przede wszystkim na lokalne zakłady wytwórcze tego towaru.

Woj. białostockie w trzecim roku Planu 6-letniego ulegnie dalszym przeobrażeniom. Powstanie nowe fabryki, wiele nowych szkół i budynków mieszkalnych. Toteż cegielnie Białostockie podległe Woj. Zarządowi Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych mają bardzo poważną rolę do spełnienia. Chodzi mianowicie o to, by załogi cegielni w bieżącym sezonie produkcyjnym wykonały swe plany możliwie z dużymi nadwyżkami.

Doświadczenia roku ubiegłego świadczą niezbicie, że ujawniające się tu i ówdzie samozadawanie w pionie technicznym tej gałęzi przemysłu musi być zastąpione stałą troską o codzienną realizację zadań produkcyjnych, zdrową i wszechstronną analizą zdolności wytwórczych zakładów oraz systematycznym eliminowaniem przeszkód i trudności hamujących wykonanie planów. Rok w państwie budującego się socjalizmu to rok doświadczeń, to wielka szkoła.

W ubiegłym roku wykonał plan produkcji cegły w niespełna 50 proc. Plan na r. b. przewiduje wzrost produkcji o przeszło 100 proc. w stosunku do wykonania z roku ubiegłego. Zachodzi tu raz pytanie, czym się kierowano, na co liczone podnosząc plan w tak wysokim procencie, mimo niewykonania go w r. ub.

Jest rzeczą jasną, że musiały tu znaleźć poważne zmiany sił wytwórczych. Tak też i jest rzeczywiście, na miejscu mieszczącym instalowane są pras ceglarskie, psychiki malorolnego chłopca, który w większości jest wytwórcą cegły w naszym województwie przekształca się stopniowo w psychikę robotnika. Ponadto Woj. Zarząd PTMB zamierza w bieżącym roku wprowadzić do cegielni doświadczenia przodujących ceramików Związku Radzieckiego.

Chodzi obecnie o to, by mechanizacja zakładów, która w bieżącym sezonie ma obić około 70 proc. ogólnej produkcji cegły, nastąpiła jak najszybciej, gdyż są ku temu realne możliwości. Należy mocniej i systematycznie rozwijać robotę polityczną wśród załóg w cegielniach i rozpowszechniać współzawodnictwo pracy, by zapoczątkowana próba szybkiego wypału cegły systemem Duwanowa — radzieckiego palacza, w cegielni Siedliska przysięła się w pozostałych cegielniach.

Dalszym zagadnieniem jest uruchomienie dwumianowości w produkcji cegły w zakładach przynajmniej częściowo zmechanizowanych, tak jak to ma miejsce choćby w cegielni Siedliska i Trześciłanki.

Więcej troski jest potrzebne rezerwuarek sił roboczych do budowy zrębów socjalizmu w naszym kraju. To też biadolenie niektórych kierowników cegielni na brak ludzi jest nieuzasadnione.

Tak więc przyspieszenie mechanizacji zakładów, czułość załóg w zakresie niedopuszczania do awarii maszyn, dobra organizacja pracy i współzawodnictwo są decydującymi czynnikami, gwarantującymi przekroczenie planów produkcji cegły w przyszłości. Dlatego też kierownictwa zakładów i przedsiębiorstw muszą zmobilizować wszystkie siły, by postawione przed nimi zadania zostały w pełni zrealizowane.

Tym bardziej więc dziw-

nym wydaje się fakt, że mimo, iż pierwsze półrocze zbliża się ku końcowi, cztery przedsiębiorstwa białostockie, etycznie lojalistycznie, nie miałyby dotychczas wniosków o zatwierdzenie im odpisów na fundusz zakładowy za r. ub. przeznaczony na współzawodnictwo, nagrody indywidualne i akcje socjalne. W przedsiębiorstwach tych istnieje współzawodnictwo, ale kierownictwo niewiele się interesuje nim.

A przecież zadania stojące przed terenowym przemysłem materiałów budowlanych w województwie białostockim są bardzo poważne i trudne do realizacji. Dlatego należy zmobilizować wszystkie posiadane środki, aby przemysł materiałów budowlanych podołał tym zadaniom. Bo plany produkcyjne mogą i muszą być wykonane.

J. Białek

Konkurs plastyczny

Białostocka delegatura Związku Polskich Artystów Plastyków przy współudziale Zarządu Województwa ZMP, Ligi Kobiet i Związku Zawodowców Zorganizowała konkurs dla artystów amatorów woj. białostockiego.

Prace konkursowe winny odzwierciedlać wszystkie przemiany zachodzące w życiu społecznym i gospodarczym Polski Ludowej, zagwarantowane w projekcie Konstytucji, winny pracować w miedzi i na wosku, w Białymstoku i w okolicy miasta. Za najlepsze prace przyznane zostaną nagrody ufundowane przez Wydział Kultury Prezydium WRN. Dla artystów zawodowych I nagroda wynosi 1500 zł, II — 1000 zł. Dla artystów-amatorów (do których zalicza się również młodzież szkolna z wyjątkiem uczniów szkół plastycznych) I nagroda wynosi 800 zł, II — 500 zł, III — 300 zł, oraz cztery wyróżnienia po 100 zł.

Prace konkursowe należy nadsyłać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 września br. na adres: Delegatura ZPAP w Białymstoku, ul. Kilińskiego 7. Format i technika wykonywanych prac — dowolna.

Z najlepszych, nadesłanych na konkurs prac, zorganizowana zostanie po zamknięciu konkursu wystawa w Białymstoku. (C)

Kulak nie nie wskórał

Praca w spółdzielni produkcyjnej „8 marca” w Szczecinie idzie dobrze, mimo że warunki są ciężkie. Dzięki wydajnej pracy Eugenii Nalewajko, Stanisława Pelczewskiego i innych zasiano 150 ha zbożem. Prawie wszystkie odłogi zostały zlikwidowane, a na polach porośniętych przedtem chwastami, dziś zieleni się zboże.

Skończono sadzenie 12 ha kartofli, 6 ha buraków, 1,2 ha tytoniu. Spółdzielnia zaskontraktowała 17 ha owsa, 7

ha jęczmienia, 5 ha pszenicy i 4 ha lnu. Skupywane są krowy, których w czerwcu ma być 20 sztuk.

Osiągnięcia spółdzielców są solą w oku kulaków. I tak Serafin Szulżyński zdobył się na perfidną metodę szkolenia spółdzielni. Spółdzielnia produkcyjna zajęła taki i pas twiska dotychczas wolne, a wśród nich pastwisko o powierzchni 50 ha, które nieoficjalnie wykorzystywał Szulżyński. Pastwisko było ogrodzone. Spółdzielnia wpuszcza tam konie na paszę, a wtedy Szulżyński nie uprzedza Zarządu Spółdzielni, rozebrał ogrodzenie twierdząc, że drut był rzekomo jego własnością. Konie wybierły w pole i zrobiły wielkie szkody w sąsiedniej wsi Dobrowoli.

Na drugi dzień członkowie spółdzielni zmuszeni byli rzucić pracę w polu i iść robić zagrodę dla koni. Kulak myślał, że przeszkodził spółdzielni w terminowym wykonaniu stępów. Pomylił się jednak, bo gdy mężczyźni robili zagrodę, Regina Akulewicz zorganizowała pracę w polu przy bronowaniu. Bronując w 5 par koni dziewczęta do skonały sobie radziły. Młodo było patrzeć, jak dzięki ZMP-ówkom praca w tym dniu szła dobrze. A kulak nie przeżył to nie wskórał.

Zbigniew Mackiewicz
Szczecinowo



Państwowa Stacja Koni w Ręcznie w Woj. olsztyńskim prowadzi hodowlę koni rasy mazurskiej. Celem hodowli jest wyprodukowanie materiału zarodowego, który podniósłby ogólnopolską hodowlę koni. Na zdjęciu: sanitariusze Markiewicz i Pasternak przeprowadzają zdrowotny przegląd koni. CAF — fot. Mottl.

NASI KORESPONDENCI PISZA

PSS w Hajnówce miała dwie chłodnie...

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Hajnówce jeszcze w 1950 r. otrzymała ze Świdnicy chłodnię. A ponieważ brakowało do agregatu części, stał on do roku 1952 nieczynny. W br. przyjechał w sprawie chłodni rzeczoznawca, który stwierdził, że nie może być ona zainstalowana z powodu przeszkód technicznych.

Chłodnię po dwuletnim „mroźeniu” w Hajnówce zabrał Okręg Białystok, przysyłając w zamian drugi agregat chłodniczy, który okazał się za mały i również nie mógł być zainstalowany. Odesłano go znowu do Okręgu, a PSS w Hajnówce w dalszym ciągu nie posiada chłodni.

Ciekawe, kto pokryje koszty spowodowane przewożeniem w różne strony agregatów chłodni i sprowadzaniem rzeczoznawców?

Należy przypuszczać, że o tym zadecydują odpowiednie czynniki.

S. Smolski — Hajnówka

Zapomniane baraki

W różnych miejscowościach pow. łomżyńskiego znajduje się przeszło 10 baraków (Łomża, Nowogród itd.) stojących pustkami — całkowicie

nie wykorzystanych. Niektóre Ochotnicze Straże Pożarne zwracają się do Prezydium PRN z prośbą o przydzielenie im tych baraków, lecz stałe otrzymują odpowiedź, że jest to niemożliwe, gdyż baraki zostały przekazane jakimś innym instytucjom czy organizacjom.

OSP nie miałyby pretensji, gdyby te baraki były naprawdę wykorzystane, lecz niestety stoją one puste i niszczeją coraz bardziej, podczas gdy wiele OSP nie ma się gdzie pomieścić. (6198)

Sześć podpisów
atrasków

Dostawy wzrastają a koni do mleka brak

Maj, czerwiec i lipiec to miesiące zwiększonej dostawy mleka. Zdawałoby się więc, że Zakłady Mleczarskie powinny już zima myśleć o należytych przygotowaniach się do tego okresu. W rzeczywistości jednak dzieje się inaczej.

Powiatowy Zakład Mleczarski w Olecku znalazł się ostatnio w bardzo trudnym położeniu. Co prawda sam zakład przygotowany jest do przerobu zwiększonych dostaw mleka w okresie letnim, ale istnieje inna trudność. Mianowicie brak koni.

Chłopi już od dawna zwracali się do PZMlecz. o ułatwienie nabycia koni, lecz nie wiele to pomogło. Kierownictwo PZMlecz. z kolei zwracało się kilkakrotnie do Eksperymentu ZPMlecz. w Białymstoku o sprowadzenie koni, szczególnie 10 i 20-litrowych, lecz również bezskutecznie. A tymczasem dostawcy nie mają w czym wozić mleka. Nie jest to jedynie bolączka Olecka, bo podobne sygnały dochodzą i z innych powiatów.

Druga bolączka, już specjalnie chyba tylko Olecka jest transport. PZMlecz posiada tylko jeden samochód na chodzie, na cztery trasy zwózki. Nie jest on w stanie należycie obsłużyć wszystkich punktów zlewu mleka, a wynajmowanie do tego celu samochodów PKS jest związane z wielkimi kosztami. (6217)

K. Załęski
Olecko

Kiedy będzie światło?

Jeszcze jesienią 1949 r. została powzięta w naszej gromadzie Bielszczyzna uchwała o elektryfikowaniu wsi. Komitet elektryfikacyjny energicznie zabrał się do pracy i jeszcze w tym roku wkopano słupy i zaciągnięto przewody. W r. 1951 przeprowadzono in-

stalację elektryczną do naszych domów. Mija rok od chwili założenia sieci, a światła nie mamy. Najwyższy już czas, by Zakład Zbytu Energetyki Elektrycznej w Białymstoku zainteresował się tą sprawą i włączył prąd do gromady. (5024)

Piotr Baszun
grom. Bielszczyzna

Jak tu można wykupić bilet ulgowy?

W Bielsku Podlaskim pracuje wielu ludzi dojeżdżających z Czeremchy, Kleszczel, Hajnówki itd. Ludzie ci mają prawo korzystać z ulgowych biletów miesięcznych. Jest to bardzo duże dobrodziejstwo, ale zatrzymała je metoda sprzedaży tych biletów.

Trudno zgadnąć, dlaczego kasa kolejowa w Bielsku Podlaskim sprzedaje bilety miesięczne wyłącznie w godzinach od 9 do 10 t.j. właśnie wtedy, gdy ludzie muszą pracować. Często więc robotnicy zmuszeni są zainwestować w pracę, aby kupić bilet.

Czy to tak trudno przesunąć sprzedaż biletów miesięcznych choćby na godzinę 18 — 19? (6197)

E. Puczyłowski
Bielsk Podlaski

Sprawy Dnia

Zbieramy metale kolorowe

Zbiórka odpadków użytkowych i złomu zatacza coraz szersze kręgi. Szczególnie dużą pomocą w zasileniu naszego przemysłu w surowce jest młodzież szkolna, która masowymi zbiorami zasila nasze zbiorniki.

Jeżeli chodzi o zbiórki metali kolorowych, to takimi wykazują się np. w zbiorce złomu i makulatury nie możemy się jeszcze poszczycić. W maju br. Białostocka Spółdzielnia Odpadków Użytkowych zakupiła tylko 3,548 kg metali kolorowych, z czego 1187 kg przypada na miedź, 1145 kg na blachę cynkową, a reszta to miedź, aluminium, ołów i stop cynowy. Przyczyna słabych wyników metali kolorowych na terenie naszego miasta tkwi w tym, że w zbiorce brak zorganizowanej pracy młodzieży szkolnej, względnie organizacji społecznych. Bo weźmy przykładowo: w maju tylko 100 kg metali kolorowych dostarczyła młodzież szkoły zawodowej z ul. Sosnowej, resztę metali dostarczyli indywidualni zbieracze. Z terenów zakładów pracy w zbiorce wzięli udział jedynie pracownicy wodociągów i kanalizacji dostarczając 380 kg mosiądzu. A przecież ceny płaczone przez Spółdzielnię Odpadków Użytkowych za metale kolorowe są bardzo wysokie. Za pieniądze uzyskane z masowych zbiorów młodzież mogłaby nie tylko zorganizować ciekawe wycieczki krajoznawcze, ale również skompletować urządzenia świetlilcowe, zakupić sprzęt sportowy itp. Zakłady pracy wzbogaciłyby się w fundusze, które rady za kładowe mogłyby wykorzystać na imprezy artystyczne, sportowe itp.

Pamiętajmy, że zbiórka metali kolorowych to nie tylko korzyść materialna, lecz również poważne źródło surowców dla naszego przemysłu. Wszelkich informacji udziela Spółdzielnia Zbierania Odpadków Użytkowych. Białystok, ul. Mazowiecka 40.

Czas skończyć z niechlujstwem w pracy Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego

Miejska Rada Narodowa uchwalając budżet dla Białego gostoku na cele gospodarki mieszkaniowej przeznaczyła 2.579.000 zł. Suma ta oznacza, że warunki bytowe mieszkańców naszego miasta będą się systematycznie polepszały, że władza ludowa w przeciwnieństwie do rządu Polski przedwrzesniowej otacza masę pracujących stałą opieką. Na terenie naszego miasta obok wspaniałych, nowobudowanych się bloków ZOR-owskich, przeprowadza się również remonty mieszkań robotniczych.

W pierwszym kwartale br. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane dokonalo ponad 80 remontów kapitałnych i zabezpieczających mieszkań. W II kwartale odremontowało się około 90 mieszkań. To są cyfry. A

„Ponad normę” w teatrze i w A. Węgierki

Staraniem Okręgowej Rady Związków Zawodowych w dniach 13, 14 i 15 bm. w teatrze im. A. Węgierki o godz. 13.30 odbędzie się koncert pt. „Ponad normę”.

Udział w koncercie weźmie balet Państwowego Ogólnego Choroğraficznego oraz 50-osobowy chór i orkiestra Związku Zawodowego Pracowników Transportu Drogowego i Lotniczego.

Bilety na koncert w cenie od 2 do 6 zł rozprowadza ORZZ, Wydział Kulturalno-Oświatowy przy ul. Warszawskiej 9.

Duży wybór literatury w księgarni Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki

Księgarnia Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki przy Rynku Kościuszki cieszy się dużym powodzeniem. Kupują książki w różnych językach robotnicy, chłopcy, inteligencja pracująca i młodzież szkolna. Trzeba przyznać, że wybór książek jest wielki i tematyka ich bardzo bogata.

Największą popularnością

jak przedstawia się jakość remontów?

W początkach kwietnia MPR-B przystąpiło do przeprowadzenia remontu u ob. Mikołaja Grygoruka, robotnika z Fabryki Przyrządów i Uchwyty, zamieszkałego przy ul. Staszica 16. O tym jak przebiegały prace remontowe opowiada sam ob. Grygoruk.

„Wstawienie nowych ram okiennych i framug, założenie nowej podłogi i postawienie pieca przebiegało bez większych dla mnie kłopotów. Gorzej poszło z podwalinami, gdyż po ich założeniu w ścianach powstały szpary, przez które było widać światło dzienne. Szerokość tych szpar wynosiła do 4 cm. Kierownik robót wcale się tym nie przejmował. Szpary te świeciły do dzisiaj, gdybym sam ich nie pozapiepliał gliną.

W czasie trwania remontu sasiadzi poradzi mi, żebym udał się do dyrektora z prośbą o szybsze dostarczenie tektury na obicie ścian, gdyż na te tektury — jak mi mówiono — trzeba długo czekać. Poszedłem do dyrektora na Warszawską 25. Stamtąd skierowano mnie do Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Prezydium MRN. W wydziale obiecano mi, że tektura będzie. Ale remont się skończył, a tektury jak nie było tak i nie ma.

W czasie remontu poprawiano również drzwi wejściowe. Ale tak zostały one naprawione, że wiszą na jednym tylko zawieszku. Również nie zrobiono drzwi do pokoju.

Interweniowałem znowu w MPR-B i nie na próżno, bo zaraz przyszedł stamtąd ob. Biernacki. Był on w stanie niecierpliwym. Popatrzył pilnym wzrokiem na ściany, na otwór w drzwiach i poszedł obiecując, że będzie zrobione. Za kilka dni znowu się zjawił i jak za pierwszym razem w stanie niecierpliwym. Popatrzył, popatrzył i poszedł.

Nie mogłem już tego dłużej znosić i chciałem pójść do Redakcji „Gazety Białostockiej” i opowiedzieć tam o wszystkim. Jestem bardzo zadowolony, że do mnie przyszedł przedstawiciel redakcji. Teraz to na pewno otrzymam pomoc!”

Podobne wypadki przy przeprowadzaniu remontów przez MPR-B można spotkać dość często. Dość często mieszkańcy narzekają na brzydotę i niedokładną pracę.

Czas już wreszcie skończyć z brakorobstwem i niechlujstwem w pracy. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane powinno o tym pomyśleć. (b)

Brygadziści — nauczycielem i kolegą

Cieśla — brygadziści Piotr Walulik pracuje na budowie BZPW nr 423 w Białymstoku. Stara się on nie tylko przodować w pracy, ale również szkolić członków swojej brygady. Porównując dzisiejsze życie i pracę z warunkami przedwojennymi Walulik powiedział:

— W czasie nauki u majstra zdobywałem wiedzę ukradkiem, podpatrując pracę innych. Majstrom za rządów pańskich nie spieszyło się w szkoleniu uczniów. Wiedzieli, że nowy konkurent do pracy i chleba, którego i tak nie starczyło. Skończywszy praktykę sam przekonałem się o tym, bo mimo dyplomu majstra cieślarskiego więcej stałem w kolejce wśród poszukujących pracy niż z piłą i siekierą na budowie.

Dzisiaj Walulik jest brygadziście. Członkowie jego brygady doskonale rozumieją, że budują dla siebie, dla Polski Ludowej i dlatego wykonują średnio 380 proc. normy.

— Życie nasze się zmienia — mówi dalej tow. Walulik — zmieniają się i ludzie. Weźmy na przykład moich obecnych uczniów Pawła Selewanika, Józefa Rutkowskiego i Romana Bernatowicza. Wszyscy oni dokładają starań, aby jak najprędzej zdobyć pełne kwalifikacje i nie tylko rozpocząć pracę samodzielną, ale i szkolić dalej nowych robotników dla budownictwa.

Checiałbym wstąpić do szeregów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zdaje sobie doskonale sprawę, że to właśnie dzięki partii mamy dziś naszą wolną Polskę, mamy zapewnioną pracę i odpoczynek.

Piętnujemy pijaków

Co po trzeźwym myśli, to po pijanemu wygaduje. Jan Niewczas, z Goniądza pow. Białystok, bardzo nie lubi robotników, dlatego też jak tylko się upije, to zaraz daje znać o swojej wyższości. Np. w dniu 27 maja br. przyjechał on wraz z synem Czesławem do Białostoku i tu sobie obaj dobrze popili. Następnie o godz. 17 na dworcu kolejowym używali wulgarnych słów wyzywając robotników czekających na przybycie pociągu.

Podobnie postąpił Jan Gawryluk — młody chłopak ur. w 1932 roku zamieszkały we wsi Studzianki pow. Białystok. Ostatnio przy ulicy Mazowieckiej zrobił zgłoszenie, gdzie publicznie podziwiała jego wycieczki piłackie. (p)

Zebrań klubu korespondentów w Michałowie

W dniu 12 bm o godz. 12 w sali Zarządu Gminnego ZMP przy ul. Żwirki i Wigury w Michałowie odbędzie się gminna narada korespondentów „Gazety Białostockiej”, zamieszkałych na terenie gminy Michałowo. Prosimy o przybycie również sympatyków naszej gazety, pragnących zostać korespondentami.

Przez pracę i naukę na Złot

Młodzież zakładów włókienniczych da więcej przędzy

Nieprzerwaną falą napływają meldunki młodzieży o podejmowaniu nowych zobowiązań dla uczczenia Złotu Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej.

Do szlachetnej realizacji o pierwszeństwo w Złocie staje cała młodzież polska, robotnicy, uczniowie, pracownicy umysłowi i inni.

Niedawno o podjętych zobowiązaniach przedzłotowych zameldowali włókiennicze Białostocki.

Młodzi tkacze z Białostockich Zakładów Przemysłu Włókienniczego „A” Stanisław Jakubowski, Józefa Szymańczuk, Helena Gnorowska, Irena Iwanuk, Waldemar Kulesza, Ryszard Kędyś, Maria Babunowicz, Zofia Prus, Irena Parambil, Leokadia Karpacz, oraz Zenon Mochow chcą godnie uczcić Złot postanowili codziennie do dnia 20 lipca br. wyrabiać 17 tys. wątków przędzy ponad plan.

Młode skroćkarki zakładu „A” przy ul. Orzeszkowej Wanda Janow, Walentyna Mojsiuk, Władysława Sob-

lewska, Anna Lewkowicz, Antonina Zarzecka, Sabina Piotrowska, Zofia Biełzian, Maria Szymieniak, Eugenia Sienkiewicz oraz Józefa Siodorka zobowiązały się codziennie do dnia 20 lipca br. skroćć ponad plan 28 kg przędzy.

W zakładzie „D” BZPW obok podejmowanych zobowiązań młodzieżowych na cześć Złotu całe koło ZMP postanowiło zacząć Warty Złotowe w dniach 20 — 22 lipca.

Nie pozostali również w tyle młodzi rzemieślnicy z Białostocki. Oni także odpowiedzieli na apel Zarządu Głównego ZMP.

Chcą uczcić Złot młodzi robotnicy z rzemiosła białostockiego postanowili zwiększyć wyrabianie norm.

Ryszard Kozłowski ze spółdzielni stolarskiej zobowiązał się do dnia Złotu wykonać 175 procent normy, a jego kolega Józef Perkosz postanowił zwiększyć wydajność pracy do 185 procent.

Podobne zobowiązania podjęli również inni młodzi robotnicy z tej spółdzielni. (b)

czynek, a nasze dzieci wspaniałą przyszłość. Nieraz sobie myślę: złożę podanie do podstawowej organizacji partyjnej, ale jeszcze nie mam śmiałości, bo chociaż jestem robotnikiem z działa prądziad i staram się pracować jak najlepiej, to jednak może jeszcze nie zasłużyłem na to, aby stać się członkiem Partii.

Tak myśli wielu robotników bezpartyjnych. Wiedzą oni, że do partii idą najlepsi ludzie, dzięki temu cieszy się ona zaufaniem i miłością wszystkich pracujących. Wielu starych fachowców dziś już wie, że najważniejszym ich zadaniem to szkolenie młodych kadr.

Dobrze to rozumie również bezpartyjny murarz, tynkarz Stanisław Wróblewski z budowy nr 208. W kwietniu jego brygada wykonywała 181 procent normy, a obecnie wykonuje już 245 proc. Wróble-

wski uczy w swej brygadzie Mieczysława Klimę, Salwinę Dąbrowską, Henryka Sobolewskiego i Zdzisława Pietrzyckiego.

— „Pracować to ja lubię — mówi — i uczyć młodych też będę, bo przecież tego co umiem, do grobu nie wezmę. Niech młodzież zdobywa wiedzę.”

Oto stanowisko nie tylko Wróblewskiego, ale wielu starych fachowców. Robotnicy brygady Wróblewskiego przechodzą obecnie kurs tynkarsko-sztukatorski. Syn młodego chłopca z Rudy Zdzisław Pietrzycki po 4 miesiącach nauki i po zdaniu egzaminu będzie miał zawód w ręku. Takich majstrów jak brygadierzy Walulik i Wróblewski trzeba nam jak najwięcej — wtedy będziemy szybciej budować naszą kochaną Ojczyznę — Polskę socjalistyczną. (p)

Nasz felieton

Historyjka z morałem

Dziwna przygoda spotkała w sklepie Powszechnego Dobra Towarowego w Białymstoku przy ul. Kilińskiego pewnego pracownika gminnej spółdzielni z Czarnej Wsi.

Pracownik ten kupił w PDT kredens, wpłacając w kasie gotówką równowartość tego kredensu — 740 złotych.

Na paragonie gotówkowym odnotowano mu: „Do odebrania dn. 4.VI.52.” Wraca do Czarnej Wsi, prosi o zwolnienie go na ten dzień z pracy, najmuje furmankę (płacąc oczywiście też gotówką), przyjeżdża do PDT i... dowiaduje się, że kredens sprzedano już w transakcji rażącej na wesele, i że pieniądze, jakie on zapłacił za ten kredens, są do odbioru w kasie, gdyż następną partia kredensów nadejdzie za kilka dni.

Jego zdziwienie i prośba o wyjaśnienie tego, bądź co bądź dziwnego faktu spotkały się z niebardzo uprzejmymi odpowiedziami ekspedienta, oznaczonym nrem 4, w rodzaju: „Nie zwracaj pan głowy” itp.

Jaki „morał” można by wyciągnąć z tej historii? PO PIERWSZE: że słowo „paragon gotówkowy” pochodzi stąd, iż goni się parę ludzi z Czarnej Wsi do Białostoku i z powrotem po to tylko, żeby traciли niepotrzebnie czas i gotówkę (za najęcie furmanki);

PO DRUGIE: że słuszną pretensję oszukanego klienta, to „zwracanie głowy” ekspedientowi, który „nie wiedział” o poprzedniej sprzedaży kredensu i sprzedał go po raz drugi;

PO TRZECIE: że uprzejmość wobec klientów nie obowiązuje ekspedienta oznaczonym nr. 4.

Nam się jednak wydaje, że nie takie wnioski należałoby wyciągnąć z tej przykry historii, lecz wprost odwrotne.

Trzeba, żeby pracownicy wspomnianego sklepu PDT wysunęli je na przyszłość.

Hacsek

OGŁOSZENIA DROBNE

Zauby

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Prac. Zdrowia wydaną na nazwisko Jankiewicz Maria. Białystok, ul. Tarnowska 23. g 827-1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Wasiluk Maria zam. kol. Dojlidy. g 458-1

ZGUBIONO legitymację służbową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Śniadowo na nazwisko Mieczkowski Edward wicel. Jastrząbka Młoda, gmina Śniadowo pow. Łomża. g 846-1

KRONIKA białostocka

Teatr

Im. A. Węgierki nieczynny. Zespół teatru im. A. Węgierki wystawia w dniu dzisiejszym w Hajnówce sztukę Warmińskiego pt. „Zwycięstwo”.

Kino

w Białymstoku

„Ton”: „Na granicy”. Dodat. „Rozwój form zwierząt”. Początek o godz. 18.30, 19.30 i 20.00.

„Pionier”: „Przysięga”. Początek o godz. 17.15.

w województwie

„Baltyk” w Suwałkach: „Człowiek bez jutra”. Dodat. „Nasze dzieci”.

„Iskra” w Augustowie: „Przysięga”. Dodat. „Jak powstała stał”.

„Zorza” w Elku: „Zabłotowań”. Dodat. „Przebieg sportowy”.

„Ulecha” w Łomży: „Piotr I” — część II.

Kluby

Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej czynny od godz. 13 do 21.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, czynny od godz. 14 do 22.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynne są od godz. 8 do 18.

Biblioteka i czytelnia Okręgowej Rady Związków Zawodowych, czynne od godz. 12 do 21.

Program radiowy na dzień 11 czerwca

Program I na fal 1322 m
5.30 Koncert poranny. 7.30 Tańce i pieśni radzieckie. 8.00 Muzyka baletowa. 9.20 Aud. dla klasy IV. 10.35 „Proporzec” — odcinek opowiadania. 12.45 „Na wojenne nuty”. 17.00 Głos młodej kobiecie. 17.10 „Wiszący Bieleński” — opowiadanie. 17.30 „Ułubione melodie”. 19.00 Srodowy koncert. 20.30 Ballady w wykonaniu chóru P.R. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 „Pamiętnik z rezerwy” — odcinek powieści. 21.50 Pieśni radzieckie. Dzienniki: 7.00, 12.00, 16.00, 20.00.

Odczyty, narady, konferencje

W dniu 13 bm. o godz. 18 Miejski Komitet Obronców Pokoju urządza zebrania ogólne obywateli II miasta Białostocki. Zebranie takie odbędzie się w Szkole Podstawowej przy ul. Traugotta 3 i Szkole Podstawowej przy ul. 1 Maja 77. Na zebraniach zostaną wygłoszone referaty na temat obecnej sytuacji międzynarodowej.

W Rozszarni Lnu i Konopi w dniu dzisiejszym o godz. 14 zostanie wygłoszony odczyt pt. „Przebieg agresji amerykańsko-hitlerowskiej”. Odczyt wygłosi prelegent z Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.

W Wydziale Oświaty Prezydium WRN przy ul. Rynek Kościuszki 9 w dniu 13 bm. o godz. 9.30 odbędzie się konferencja kierowników wydziałów oświaty powiatowych i województwa białostockiego.

Na konferencji zostanie omówiona sprawa przygotowania do nowego roku szkolnego oraz akcja korekty leniwa.

W związku z przygotowaniem do obchodu „Dni Morza” Zarząd Okręgu Ligi Morskiej zawiadamia, że w dniu dzisiejszym o godz. 16 odbędzie się zebranie wszystkich aktywistów i przewodników L.M. z Białostocki. Zebranie odbędzie się w Icku Ligi Morskiej przy ul. 1-go Maja 42.

Program II na fal 367 m
6.15 Polskie pieśni. 13.30 Kwadrans radzieckiej muzyki rozrywkowej. 15.00 Wszelchnia Radiowa — kurs I. 16.35 Utwory wiołoczelowe Dawida Popera. 17.15 Muzyka ludowa. 18.30 Wszelchnia Radiowa — kurs II. 19.30 Muzyka rozrywkowa. 20.00 Koncert orkiestry rozgłośni krakowskiej. 20.40 „Jak Vu-De przestał pociągać z bambusa” — opowiadanie. 21.20 Władomości sportowe. 22.15 Reportaż z IV międzynarodowego turnieju szachowego w Miedzyzdrojach. 23.00 Muzyka operowa Pucciniego. Dzienniki: 6.30 i 21.00.

ODPOWIEDZI

Bogdan Bochiński — Łomża, Wiktor Baran — Wólka Terechowska, Irena Piazłńska — Olecko, Jan Wasilewski — Miłkówek, Ryszard Maglewski — Hajnówka, Władysław Wiśniewski — Michałowo, Marjan Sobolewski — Grajewo, Zdzisław Dąbrowski — Łomża, Zdzisław Konuch — Włocławek, Włodzisław Chomik — Słobez, P. Blazczyk — Kiliński, Aleksander Kalinko — Wólka Foliarska, Andrzej Leszczyński — Małkówek, Witold Podziński — Suwałki, Henryk Bednarski — Głębokie, Alojzy Jodłowski — Gołdap, Krawczyk — Białystok, B. Trojko — Olecko. — Listów nie wydrukujemy z braku miejsca. W sprawach poruszonych interweniujemy. O wynikach interwencji powiadomimy listownie.

Lud Francji walczy

Szeroka, obejmująca wszystkich patriotów francuskich akcja przeciwko faszystowskiemu metodom rządu francuskiego trwa. Od Alp po Atlantyk, od Pirenejów po Ren masy pracujące Francji domagają się uwolnienia ich przywódcy, Jacques Duclos, bohatera francuskiego ruchu oporu w latach walki przeciwko hitlerowskiemu okupantowi.

Akcja ta przybiera różne formy, ale jeden cel jej przysięga: powstrzymać falę faszystów, której jakże widocznym znakiem było wtrącenie do władzy André Stilla, rektora naczelnego „Humanité”, w parę dni później Jacques Duclos, sekretarza Komunistycznej Partii Francji i ostatnio wielu wybitnych działaczy francuskich związków zawodowych, CGT.

W ubiegłą środę wybuchły w całej Francji potężne strajki. Nie przystąpili do pracy hutnicy z Francji wschodniej. Ilczne pociągi nie wyruszyły w drogę, niektóre wzięły kołowe były całkowicie unieruchomione. Wiele portów, jak np. port w Rouen, były nieczynne w wyniku przystąpienia do strajku doków. Raz jeszcze reakcja francuska mogła się przekonać, że ani terror, ani groźby, ani klamstwa nie uda jej się zastraszyć, oszukać mas pracujących Francji.

Strajki śródlądowe są jednym z etapów walki, którą lud francuski toczy przeciwko klacie zdrajców, usiłujących faszystowskimi metodami zmusić go do uległości wobec okupanta amerykańskiego i wciągnąć do wojny pod rozkazami amerykańskich i hitlerowskich generałów.

Pinay, premier-kolaborant, który ma wprawę w wycleraniu salonów okupanta, pragnie za wszelką cenę zdławić opór narodu francuskiego, za wszelką cenę zmusić go do milczenia. Korzysta z pełnego poparcia przywódców wszystkich partii burżuazyjnych. Pisma gaullistowskie wystawiają mu laurki za a-

resztowanie Stilla i Duclos, chwala za strzał oddane do francuskich patriotów, którzy demonstrowali przeciwko przybyciu Ridgway'a, generała-mordercy. Szczególnym po parciem cieszy się Pinay ze strony klerownictwa partii socjaldemokratycznej, które całe swe doświadczenie w walce przeciwko klasie robotniczej oddało na jego usługi. Nie kto inny, jak właśnie „Populaire”, organ socjaldemokratów, wzywał robotników do zaprzestania strajków, po judaszowsku „argumentując”, że przecież „strajki polityczne narażają na szwank ich sytuację ekonomiczną”.

Pinay'a i jego protektorów spotyka srogi zawód. Wbrew ich przepowiedniom, wbrew buńczuczным wypowiedziom, walka ludu francuskiego trwa i nie jest w stanie jej wstrzymać. Nie jest w stanie wstrzymać patriotów francuskich od skupienia się wokół Komunistycznej Partii Francji, partii Thoreza, która zawsze w ciężkich dla Francji chwilach przewodziła narodowi w jego walce. Jakże charakterystyczne jest, że właśnie dziś, gdy każdy komunistą francuski może być lada chwila wtrącony do więzienia przez faszystowskich oprawców Pinay'a, napłynęły masowo zgłoszenia do Komunistycznej Partii Francji. Były to zgłoszenia patriotów, którzy nie chcieli stać na uboku, którzy w chwilach decydujących dla Francji pragną być szeregowymi tej potężnej armii pokoju i wolności. Jaką jest Komunistyczna Partia Francji. Jakże charakterystyczne jest, że właśnie dziś, gdy cenzura francuska, usiłując zagłuszyć głos prawdy, raz za razem konfiskuje organ Komunistycznej Partii Francji, „Humanité”, rosną nakłady tego pisma, rośnie rzesza jego czytelników. Jakże charakterystyczne jest, że we wszystkich strajkach, we wszystkich demonstracjach, organizowanych przez francuskich komunistów, coraz liczniejszy udział biorą ludzie niezwiązani z żadną partią, lub nawet szeregowi członkowie innych partii.

Wszystkie te wydarzenia

potwierdzają, że Komunistyczna Partia jest najpotężniejszą partią we Francji, jest dynamo we Francji, która może z podniesionym czołem powiedzieć o sobie, że jest partią ludu francuskiego, partią narodu francuskiego, partią Francji, partią walki o pokój, o niezależność.

Faszyści spod znaku Pinay'a chcą, uderzając w przywódców Komunistycznej Partii Francji, uderzyć w partię, rozbić ją, a przede wszystkim odizolować ją. Raz jeszcze miała jednak okazję przekonać się, że Komunistycznej Partii Francji nie można rozbić, że nie można jej odizolować. Naród bowiem stał w obronie swojej wielkiej, bohaterkiej partii, w obronie jej przywódców. Walka ludu francuskiego trwa. Nikt i nie

nie jest w stanie jej zdławić. Ocy wszystkich narodów kierują się dziś ku brzegom Sekwany, ku Paryżowi, ku bohaterom robotnikom wielkich zakładów „Renault”, którzy, jak jeden mąż, zastrzelili i których przykład promieniuje dziś na całą Francję.

„Polskie masy pracujące — stwierdza depesza KC PZPR do KC Komunistycznej Partii Francji — są głęboko przekonane, że bohaterki lud francuski, wierny swym rewolucyjnym tradycjom, pod wodzą waszej zahartowanej, w bojach, sławnej partii jeszcze wyżej podniesie sztandar walki z rodzimymi i obcymi imperialistami o wyzwolenie społeczne, o prawdziwą niepodległość, o wolność i pokój”.

Szkołą się instruktorzy teatralni



Państwowa Szkoła dla Instruktorów Teatru Ochotniczego w Łodzi kształci wykwalifikowane kadry instruktorów teatralnych, którzy obejmą prowadzenie i opiekę nad amatorskimi zespołami dramatycznymi. Nauka w szkole trwa 3 lata. W cawili obecnej kształcą się w szkole 41 uczniów w tym 33 proc. młodzieży pochodzenia chłopskiego. Na zdjęciu: Wykład kostiumologii. Prowadzi prof. Emil Ukla. — fot. Kondracki.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Międzynarodowe regaty wioślarskie w Moskwie

Z udziałem sad polskich, czechosłowackich, węgierskich i radzieckich odbyły się na rzecze w Moskwie międzynarodowe regaty wioślarskie.

Przed zawodami, którym przyglądały się tysiączne rzesze mieszkańców stolicy ZSRR, zgromadzone po obu brzegach rzeki — powiał u-

czestników regat zastępca przewodniczącego Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu — Iwanow.

Po wymianie upominków i kwiatów odegrano hymny państwowe, po czym rozpoczęły się zawody.

Duży sukces odniosła polska osada w dwójce ze ster-

nikiem Lorenc, Thomas, ster. Michalski, wygrywając swój bieg przed załogą radziecką. W jedynkach Kocerka zajął drugie miejsce za mistrzem ZSRR Tiukałowem. Polak pokonał Demianowa i mistrza CSR Raicha.

W dwójce bez sternika Polacy „Świątkowski i Rodziński” zajęli trzecie miejsce za osadami radzieckimi, które wygrały zdecydowanie.

W czwórce bez sternika Polacy stoczyli piękną walkę o drugie miejsce z Węgrami, przegrywając nieznacznie na finiszu. Bieg ten wygrała również osada radziecka. Polacy startowali bez chorego Z. Szwarcera, którego zastąpił Węgler Biro. Czwórka polska jechała w składzie: Jagodziński, Biro, E. Szwarcer, Zarnowiecki.

Emocjonujący bieg ósemek wygrała osada ZSRR przed Węgrami, CSR i osadą ukraińską SRR.

Pilkarze FSQT

przybyli do Polski

W dn. 9 bm. przybyła na zaproszenie CRZZ część reprezentacji piłkarskiej FSQT, która rozegra w Polsce trzy spotkania.

W poniedziałek przyjechało 7 piłkarzy z doskonałym napastnikiem Lubietem na czele. 10-ciu pozostałych zawodników spodziewanych jest we wtorek.

Pierwsze spotkanie rozegrają robotnicy francuscy w Zabrzu z Górnikami w dniu 12 bm.

Następne spotkania przewidziane są: 15 bm. w Gdańsku z reprezentacją ZS Kolarz i 18 bm. w Lublinie z Ogniwem.

Goście francuscy wygrali ostatnio z reprezentacją Robotniczej Federacji Włoch 3:1.

W niedzielę jedziemy do Warszawy na mecz piłkarski Polska - Węgry

Oto dalsze szczegóły dotyczące wycieczki organizowanej przez „Gazetę Białostocką” i PPT „Orbis” do Warszawy na międzynarodowe spotkanie piłkarskie Polska - Węgry.

W wycieczce mogą wziąć udział wszyscy czytelnicy „Gazety Białostockiej”. Przejazd do Warszawy łącznie z biletem wstępu na mecz wynosi — 26 złotych od osoby. Wyjazd nastąpi w niedzielę o godz. 8 autobusami PKS-u z Rynku Kościuszk. Powrót przewidziany jest o godz. 23. Uczestnicy wycieczki zjedzą w Warszawie Miasteczko Złote oraz budowę Pałacu Kultury.

Zgłoszenia przyjmuje dział sportowy „Gazety Białostockiej” ul. Kilińskiego 15 pokój nr 6 do dnia 14 bm. godz. 10. Przyjmowane są również zgłoszenia zbiorowe z zakładów pracy szkół i zrzeszeń sportowych.

KONKURS SPORTOWY

W związku z wycieczką redakcja „Gazety Białostockiej” ogłasza konkurs sporto-

wy pn. „Typujemy wynik meczu”. Uczestnicy konkursu wpiszą do zamieszczonego obok kuponu przewidywany wynik spotkania piłkarskiego Polska - Węgry, oraz podadzą swoje nazwisko i adres.

Za trafne odpowiedzi przeznaczamy 10 nagród książkowych. Nagrody będą wręczone w czasie drogi powrotnej z Warszawy, gdyż sadzimy, że wszyscy nasi sympatycy sportowi pojadą na mecz do stolicy. Kupon konkursowy zamieszczać będziemy przez 4 dni. Kupon z rozwiązaniem należy nadsyłać do dn. 14 bm. godz. 12 na adres redakcji z zaznaczeniem „Konkurs sportowy”.

Odpowiadamy naszym czytelnikom

Ob. Eugeniusz Kruszwski, Białystok. — Sprawa poruszona w Waszym liście bardzo nas interesuje. Prosimy o osobiste skomunikowanie się z działem sportowym.

12 bm. odbędą się popisy motorowe na stadionie w Zwierzyńcu

Sekcja motorowa ZS „Ogniw” w Białymstoku urządziła w dniu 12 bm. o godz. 16 na stadionie sportowym w Zwierzyńcu popisy motorowe, które odbywać się będą pod hasłem Złoty Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej.

W programie imprezy przewiduje się: wyścig na rowerach trzykołowych i dwukołowych dla dzieci do lat 7, sztafeta motorowa, wyścigi motorowe w różnych kategoriach na pięć okrążeń, wolna

jazda ze szklanką wody, popisy motorowe i akrobacje oraz wyścigi motorowe przez opony.

Sport w Olecku

W Olecku został rozegrany mecz piłkarski o mistrzostwo IV grupy woj. białostockiej pomiędzy miejscowymi drużynami Spójnia i Budowlanymi.

Mecz po dość ciekawej grze zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (2:1).

Spotkanie juniorów tych drużyn przyniosło zwycięstwo Budowlanym 5:0 (0:0).

S. Cz.

Kupon konkursu sportowego

Mecz piłki nożnej pomiędzy Polska i Węgrami zakończy się wynikiem do przerwy

Imię i nazwisko uczestnika konkursu

..... adres

.....

.....

.....



(31)

— Raz-dwa coś do jedzenia, karczmarszu! — krzyczyli wystrojeni panosze. — Spieszno nam.

Przed hostisizowską gospodą znalazł się właśnie Buchowiec na swej kłaczce.

Pan Diwuczek i Mikołaj z Buchowa znali się od młodości ze zjazdów włódków, głównie zaś z kilku wrzesniowych łowów, na które zapraszał znaczniejsze rody z okolicy Koszka z Postupic, namiętny miłośnik koni i wyścigów. Zwycięzca zazwyczaj dostawał poczęstunek w czole od najpiękniejszej niewiasty, biorącej udział w zabawie.

Diwuczek odniósł się przyjaźnie do Buchowca i zaprosił go, aby zsiadłszy z konia, wypili łyk piwa i pogawędzili. Boże, jak dawno już się nie widzieli! Zaraz znów pojadą, Diwuczek radby jeszcze dziś dojechać do Pragi. Zatałwiał ważne sprawy na nizinach w południowej części kraju. Tak, są w cieńskim położeniu. Tam na nizinach koło niego wrę bardziej niż gdzie indziej i należy to poskromić. Ludzie muszą przynajmniej, przynajmniej rozumnie ludzi, że niczego się nie zafatwił bijatykami, napadami, podsycałm nienawiści. Do czego by w ten sposób kraj doszedł?

Mikołaj jechał z Otte od pana Racka starzego, którego przekonywał, tak jak już wie-

lu innych, że konieczne jest, aby cały okręg zebrał się tutaj w górach, od Sedliczańska aż po Dziwizów. Własim i Otice, i postanowił, co i jak należy czynić dla dobra króla. Czy mają po prostu milczeć, jak do tej pory? Czy nie? Przecież nie można patrzeć na to obojętnie.

Spotkanie z Diwuczką zdarzyło się Buchowcowi w porę. Tak, zgadza się z nim. Utańczkami niczego się nie zatałwi.

Czy to jednak są tylko bijatyki? Czy to jest tylko zatałwianie osobistych zatargów?

— Nie innego. Niestety, prawie że nie innego — mówił z przekonaniem pan Diwuczek.

— Jeden chce się z bogactw kosztować drugiego. Spór między królami jest tylko wygodnym pozorem. Ci i owi krzyczą, że ojczyzna jest zagrożona i że oni pragną jej tylko pomóc i rabują sukna na gościniec przygodnym kupcom, zajmują majątki swych osobistych przeciwników. Trzeba patrzeć na sprawę bez uprzedzeń, przyjmować je tak jak są, a nie jak chcielibyśmy je widzieć. — Oczywiście Diwuczek błętnie niespokojnie, przeskakując z drzących liści rozłożystych lip na odleż mleszczan, a wreszcie zatrzymał się na odległych Arnostowicach, na kościele stojącym na wzgórzu. — Tutaj spokój. Ach, życie wieśniacze — rzekł następnie. — Najmądrzejsze, co można zrobić: zachować spokój. Jakiś był, jakiś będzie. Inne to siły rozstrzygną o losach Czech.

— Inne siły niż nasze? Jakże?

Pan Mikesz widocznie powiedział za wiele i to go zezłościło. Wstał i zaczął rozglądać się po drużynie.

Panosze szybko kończyli pić i wstawali.

— Nasze siły, rozumie się że przede wszystkim nasze siły — odezwał się po chwili pan Diwuczek, jak gdyby dopiero teraz coś sobie jeszcze przypomniał. — Jednakże należy liczyć się też z siłami, które nas otaczają. Nie jesteśmy bowiem sami na świecie. Jak po-

wiedzieliśmy: spokój, trzeźwa głowa, panie Mikołaju! Trzeźwa myśl przynosi i zachowuje wiarę! Wiara! Wiara! Zbawi każdego człowieka, tak samo jak i cały naród. — Skłonił na małego panosze, aby zapłacił karczmarszowi. — Zresztą, co możemy wiedzieć. Nikt jeszcze nie zajął przez szparkę w przyszłość. Skądże możemy wiedzieć, czy nadchodzące zło — jeżeli jest to zło — nie przygotuje równocześnie lepszych czasów, dobro zaś czy nie sprowadzi niejednokrotnie czasów stokroć gorszych, niż kiedykolwiek było?

Ani słowem nie wspomnieli o pojmającym królu.

— Ach, ty francie — pomyślał sobie chłodno buchowski włódyka — ty za rządów Zygmunta będziesz postępował tak samo, jak po stępowałeś za rządów Wacława.

— Głową do góry, panie z Buchowem — krzyknął wesoło Diwuczek na pożegnanie. — Nie jada się kaszy tak gorącej, jak się gotuje.

— Zimne jado również nie smakuje — stał się uśmiechnąć buchowski właściciel wspaniałej kłaczki, ale wytartego i wyświeconego kubra.



— I co miał na myśli, to i raz to wielki pan. Rozumie się, z kimże by

się to chciał równać Buchowiec, pastuch kilku sztuk wychudzonego bydła! Co tam te nasze siły! Co tam nasz rozum, jeśli chcemy decydować o naszych sprawach!

I mimo woli przypomniała się mu postać pana Purkharta z Janowic, który jeździł tutaj z Pragi do Młodej Ołicy, do małtuka, wydzierżawionego mu przez króla, oczywiście nie dla darmo. Purkhart był jednak człowiekiem innego pokroju. Miał swoje wady, jak każdy, był czasem gładki, a często zachowywał się bułnie wobec sąsiadów. Co jednak trzeba mu zapłacić na dobro, to wierność dla korony; tego nie pozwolił w sobie nigdy zachwiać. Gdy się go zaczęło wprost mówić prawdę: Nie, tego nigdy nie będzie trzeba zaciąć, jak Purkharta Starnosa z Janowic.

Włódyka miał uczucie, że spojrzal na padalca przeszlizgującego się przez pokryta trawą ścieżkę. Jedno tylko było słusne: zachować głowę w dniach zamętu.

W twierdzy czekał na Mikołaja dowódca Przem z Luhu z młodym człowiekiem w złotych skórzanych. Przynosił wezwanie od pana Wanka z Duby, aby przyjaciele Buchowca pomogli w nierównym boju, przedsięwziętym przeciwko tym, którzy chcą sobie z królestwa uczynić dojną krowę. Pan Waniek nie żądał pomocy w postaci czeladzi lub pieniędzy. Właśnie tylko, aby ci, dla których część kraju nie stała się pustym słowem, posłali protest do Pragi przeciw wszystkim, co się teraz dzieje, przeciw rozkładowi, przeciw niesprawiedliwym rządowi. Gdyby zebrali się w królestwie wszyscy, którzy życzą sobie przywrócić porządku i powroty króla, wywiezionego do Rakus, ujrano by, że tych, którzy są za Związkiem Panów i za Zygmuntem, jest więcej niż tylko garstka. Cóż by można było zrobić przeciw olbrzymiej większości obywateli?

(Dalszy ciąg nastąpi)